



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE



Listopad 2018

Duda

- pisze do ZER

Waśniewski-

Cichorski

- o politycznych zleceniach dla Policji

Leszczyńska

- o potraktowaniu

Malicki

- o aktualnościach

- o Moczygębie

Makowski

- o tym z czego jest dumny

Kowalewicz

- o ślubowaniu

prezydenta

- o samorządowcach

- o pożegnaniu doradcy

- o śpiewaniu Hymnu

- o proteście KOD-u

Der

- o jubileuszu Koła

Skowron

- o obchodach 100 lat niepodległości

Wyszyński

- o wycieczce Elblążan

Jastrzębski

- o smakach miłości

Otłowski

- o polityce i politykach



Jeszcze stoi, drążąc na wietrze,
Śniegiem nie okryta
Już gotowa na przyjęcie
Bombek, lampek, świeczek,
Drży z obawy nieskrywanej
Przed światem i ludźmi
Czy ją zetną, czy ozdobią
W Boże Narodzenie.
Ta niepewność jutra drzewka
Ludziom się udziela
Bo, co czeka, nas, seniorów
W Święta i po Świętach?

JKK



Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www: <https://issuu.com/obizwseirpolsztyn>

<http://www.warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/komunikacja-wewnetrzna/brak/129,ZW-SEiRP.html>
<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>, https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/OBI096.pdf

E-mail: redakcjaobi@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

10-542 Olsztyn, ul. Erwina Kruka 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00

Spis treści miesięcznika

3 Od Redakcji	- Jerzy K. Kowalewicz
6. Porada prawna. Skarga na decyzje MSWiA	- FSSM RP
8. Sukces NSZZ Policjantów	- NSZZ Policjantów
9. Wyrok. Ekwiwalent za urlop	- FSSM RP
10. Pismo do dyrektora ZER	- Antoni Duda
15. Wywiad. Polityczne zlecenia dla Policji	- Bronisław Waśniewski-Cichorski
19. Potraktowano nas gorzej niż przestępców	- Danuta Leszczyńska
21. Aktualia Malickiego	- Mieczysław Malicki
22. Polacy, Ku Klux Klan i ksiądz Moczygęba	- Dziennik Trybuna
24. Z tego jesteśmy dumni!	- Bohdan Makowski
27. Ślubowanie Prezydenta Olsztyna	- Jerzy K. Kowalewicz
29. Nasi samorządowcy	- Jerzy K. Kowalewicz
31. Jubileuszowe spotkanie z XX-leciem w tle	- Zofia Der
32. Obchody 100-lecie niepodległości w Mysłowicach	- Alina Skowron
33. Wycieczka z Elbląga	- Karol Wyszynski
34. Pożegnanie doradcy	- Jerzy K. Kowalewicz
35. Protest KOD-u w Olsztynie	- Jerzy K. Kowalewicz
36. Różne smaki miłości	- Janusz Maciej Jastrzębski
37. Świat polityki i polityków	- Kazimierz Otlowski

Od Redakcji

Integracja słownikowo, to nic innego, jak „tworzenie całości z części”, to nic innego jak łączenie się grup społecznych, środowiskowych, może nie w całość jakąś, ale zatarcie, zniwelowanie barier, te grupy dzielących. Integracja, tak rozumiana, pozwala także na wymianę poglądów, przekazanie swoich racji i wysłuchanie argumentów innych.

Nie ma innych sposobów integrujących w sposób szybki i skuteczny, jak bezpośredni kontakt, bezpośrednia rozmowa i wymiana myśli.

By mogło dojść do tego rodzaju kontaktów powinna znaleźć się ku temu odpowiednia okazja, sytuacja, zdarzenie, niewymuszone i spontaniczne zazwyczaj.

Jak trudna jest integracja środowiska „mundurowych” z tzw. „cywilami”. Środowiska, któremu ustawami odebrano: dobre imię, honor, zarzucając raz to: bycie grupą przestępczą, to znów: służbie państwu totalitarnemu. Przy, niejako „okazji”, łamiąc: zasadę „nie działania prawa wstecz”, prawa nabyte i stosując odpowiedzialność zbiorową, nie mówiąc już o „prawach człowieka i obywatela”.

Zdjęciu tego odium z „mundurowych”, zrozumienie doznanych przez nich krzywd może pomóc wspomniana wyżej integracja i systematyczne próby jej wprowadzania.

Zauważalny jest postęp integracyjny na Warmii i Mazurach i to nie tylko w Stolicy tego regionu.

O formach i sposobach integracji piszemy w tym wydaniu OBI, w tym tekście pozwolę sobie na krótkie ich wymienienia:

- Kandydowanie w wyborach samorządowych (blisko 30 „mundurowych” 18 członków SEiRP zostało radnymi - dane telefoniczne Prezesów Kół)
- Delegowanie członków Stowarzyszenia do senioralnych gremiów społeczno-seniorskich (Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne Rady Seniorów, Społeczna Rada Seniorów przy Marszałku Województwa, Obywatelski Parlament Seniorów)
- Udział w protestach przeciwko łamaniu Konstytucji RP, wspieranie protestów grup walczących o swoje prawa (nauczyciele, pielęgniarzy, sędziowie itp)
- Udział w wycieczkach, imprezach, wykładach i eventach kulturalnych organizowanych przez gremia senioralne.

Biorąc udział w takich czy innych zdarzeniach nie ukrywajmy „skąd nasz ród”, przedstawiamy się, pokażmy się jako „zwykli ludzie”, zmieniamy krążące o nas wyprodukowane politycznie opinie. Taki sposób, forma integracji prowadzi do zauważenia nas i problemów z jakimi się spotykamy w życiu jako seniorzy, emeryci i emeryci mundurowi.

Last minute!

Już po zapelnieniu OBI na Facebooku znalazłem poniższą informację na koncie pana Sławka Staszaka. Podczas opisanej niżej Gali odznaczenie i list pochwalny wręczono naszemu koledze Ryškowi Gidzińskiemu, prezesowi Koła SEiRP przy Wyższej Szkole Policji w Szczytnie.



Redakcja gratuluje kol. Ryškowi, to też jest jedna, jakże piękna, forma integracji ze społeczeństwem.

W sobotę 24 listopada o godzinie 16-tej w Miejskim Domu Kultury odbyła się uroczysta Gala Krwiodawstwa zorganizowana przez Oddział rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Rejonową Radę Krwiodawstwa w Szczytnie. Uroczystość ta została przeprowadzona wzorem z lat ubiegłych z okazji obchodzonych 22-26 listopada Dni Honorowego Krwiodawstwa w Polsce. Jednakże w tym roku przypada jeszcze jubileusz 60-lecia Honorowego Krwiodawstwa. Z tej okazji wręczono odznaczenia podziękowania oraz medale okolicznościowe.



W Olsztynie świętowano (11.11) 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Jednym ze sposobów na jej uczczenie było odśpiewanie w samo południe Mazurka Dąbrowskiego na Placu Jana Pawła II przez mieszkańców miasta, chór Cantores Varmienses prowadzony przez prof. Benedykta Błońskiego oraz chórzystki z Akademii Trzeciego Wieku.

„Niepodległa do hymnu!” to akcja, której celem było zachęcenie Polek i Polaków do

wspólnego wykonania hymnu w wielu miejscach kraju. Także stacje radiowe o tej godzinie wyemitowały Pieśń Legionów Polskich we Włoszech, by każdy mógł się przyłączyć do wspólnego śpiewania.

<https://www.olsztyn24.com/news/32850-niepodlegla-do-hymnu-6525697.html>

Od Redakcji OBI

Członkowie SEiRP byli widziani i słyszani, chociaż połączone chóry, wymienione wyżej, zagłuszały nieco ich śpiew.

Jerzy K. Kowalewicz



Redakcja

Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego

Z okazji Bożego Narodzenia

Wszystkim Czytelnikom, członkom i sympatykom SEiRP i ich Rodzinom: Świąt Rodzinnych, spokojnych, w cieple domowego ogniska, w otoczeniu tych, którzy Was kochają i rozumieją, którzy mimo różnych przeciwności losu z Wami pozostają na dobre i na złe.

Przy Wigilijnym stole pamiętajcie o tych, którzy z „wyroków ślepego losu” skazani są bez wyroków, bez winy, bez możliwości obrony na odium gorszego sortu, ludzi niegodnych, niehonorowych.

Życzymy, by zła passa się odwróciła, a życzenia w tym dniu się spełniają, przecież.

Olsztyn. 24 12.2018 r.

INFORMACJA PRAWNA

dot. Skargi na decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, wydanej w trybie art. 8a ustawy emerytalnej

Osoby, które otrzymały już decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o odmowie wyłączenia stosowania wobec nich art. 15c, art. 22a lub art. 24a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...) z uwagi na krótkotrwałą służbę przed dniem 31 lipca 1990 r. oraz rzetelne wykonywanie zadań i obowiązków po dniu 12 września 1989 r., rozważają zapewne jej zaskarżenie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Dla tych osób przygotowaliśmy propozycję wzoru takiej „Skargi” ([TUTAJ](#)). Z uwagi na mnogość stanów faktycznych, dotyczących indywidualnych sytuacji skarżących, wzór ten ma charakter ogólny a zarazem możliwie uniwersalny. Wymaga on odpowiedniego dostosowania jego treści do konkretnej sprawy, w tym także do życiorysu zawodowego skarżącego.

Zanim jednak przystąpimy do formułowania „Skargi” wg powyższego wzoru, warto zapoznać się z kilkoma, niżej przedstawionymi uwagami.

1. Ustawa emerytalna, w art.8a, przewiduje, że o wyłączenie zastosowania odpowiedniego przepisu ustawy (art.15 c – dot. emerytury; art.22 a-dot. renty inwalidzkiej; art.24 a- dot. renty rodzinnej) może się ubiegać tylko taka osoba ,która spełnia łącznie dwa wskazane w niej warunki, tj.:

pełniła krótkotrwałą służbę przed 31 lipca 1990 r. we wskazanych jednostkach oraz rzetelnie wykonywała zadania i obowiązki po dniu 12 września 1989 r w szczególności z narażeniem zdrowia i życia.

Należy jednak podkreślić, że drugi z ww. warunków odnosi się wyłącznie do służby w resorcie spraw wewnętrznych. Nie bierze się pod uwagę „rzetelnego wykonywania zadań i obowiązków” w pracy wykonywanej poza resortem spraw wewnętrznych.

2. W większości znanych nam decyzji odmownych dot. zastosowania art. 8a ustawy emerytalnej Minister nie kwestionuje spełnienia warunku „rzetelnego wy-

konywania zadań i obowiązków”, lecz z reguły uważa że wnioskodawca nie spełnia przesłanki „krótkotrwałości służby”. Stwierdza to, mimo że nie ma ustawowej definicji pojęcia „krótkotrwałość”. Jest to warunek, którego spełnienie zależy wyłącznie od tzw. uznania administracyjnego, inaczej rzecz ujmując, od woli Ministra. W naszej opinii „krótkotrwałość” należy rozumieć jako przewagę czasu służby pełnionej po dniu 31 lipca 1990 r, nad służbą pełnioną przed tą datą.

3. Dowodem dla sądu, potwierdzającym pełnienie służby z narażeniem życia i zdrowia mogą być między innymi: orzeczenie komisji lekarskiej o inwalidztwie mającym związek z służbą, np. w wyniku odniesionych ran, nagrody, odznaczenia i pochwały za akcje prowadzone w warunkach zagrożenia życia i zdrowia.

4. Podstawą skutecznej skargi będzie wykazanie, że decyzja Ministra została wydana z naruszeniem prawa materialnego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy (art.145 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi [p.p.s.a.]). To naruszenie, w naszej opinii, polega na przekroczeniu granicy uznania administracyjnego i na niedopełnieniu obowiązku wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, a także na nieuwzględnieniu przy wydawaniu decyzji słusznego interesu skarżącego. Taki obowiązek nakłada na Ministra art. 7 k.p.a.

5. Postępowanie przed sądem administracyjnym będzie polegać na badaniu zgodności z prawem działań Ministra oraz na zbadaniu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd nie prowadzi sam z siebie postępowania dowodowego. Wyjątkowo może dopuścić dodatkowy dowód z dokumentów, o ile dotyczyć on będzie okoliczności mającej istotne znaczenie w sprawie, a to dopuszczenie nie spowoduje nadmiernego przedłużenia postępowania (art.106 § 3 p.p.s.a.).

6. Sąd administracyjny, uwzględniając skargę, nie wydaje nowej decyzji, np. o przyznaniu świadczenia w poprzedniej wysokości (przed wejściem w życie ustawy represyjnej). Sąd w takim przypadku orzeka o uchyleniu zaskarżonej decyzji w całości lub w części (art.145 § 1 pkt 1 ppkt a). W wyroku Sąd może zobowiązać

Ministra aby w określonym terminie wydał nową decyzję oraz wskazać sposób załatwienia sprawy. Możliwe jest też pozostawienie nowej decyzji do uznania przez Ministra (art. 145a § 1 p.p.s.a.).

7. Istnieje prawdopodobieństwo, że w przypadku niektórych decyzji wydanych przez Ministra w trybie art. 8a ustawy emerytalnej, nie zostały dopełnione wszystkie wymogi określone w przepisach k.p.a. regulujących zasady postępowania organu przy wydawaniu decyzji administracyjnej. Dla skarżącego stwierdzenie takiego faktu ma znaczenie, gdyż dodatkowo uzasadnia zarzut istotnego naruszenia prawa materialnego w jego sprawie. Dla przypomnienia wskazujemy na najważniejsze zasady dotyczące postępowania przed organami administracji publicznej:

Organ administracji jest zobowiązany do prowadzenia postępowania w sposób budzący zaufanie do władzy publicznej, kierując się zasadami proporcjonalności, bezstronności i równego traktowania (art.8 § 1 k.p.a.).

Organy są obowiązane do należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania administracyjnego. Organy czuwają nad tym aby strony i inne osoby uczestniczące w postępowaniu nie poniosły szkody z powodu nieznamośności prawa i w tym celu udzielają im niezbędnych wyjaśnień i wskazówek (art. 9 k.p.a.).

Organy obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszenie żądań (art.10 § 1 k.p.a.). Od tej zasady organ może odstąpić jedynie wówczas, gdy załatwienie sprawy nie cierpi zwłoki ze względu na niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego albo ze względu na grożącą niepowetowaną szkodę materialną (art.10 § 2 k.p.a.). Przepis § 2 nie ma zastosowania w sprawach wniosków o zastosowanie art. 8a ustawy emerytalnej.

Organ jest obowiązany w sposób wyczerpujący zebrać i rozpatrzyć cały materiał dowodowy (art. 77 § 1 k.p.a.).

Żądanie strony dotyczące przeprowadze-

nia dowodu należy uwzględnić, jeżeli przedmiotem dowodu jest okoliczność mająca znaczenie dla sprawy (art.78 § 1 k.p.a.).

Strona powinna być zawiadomiona o miejscu i terminie przeprowadzenia dowodów ze świadków, biegłych lub oględzin przynajmniej na siedem dni przed terminem (art.79 § 1 k.p.a.). Strona ma prawo brać udział w przeprowadzeniu dowodu, może zadawać pytania świadkom, biegłym i stronom oraz składać wyjaśnienia (art.79 § 2 k.p.a.).

W postępowaniu wszczętym na żądanie strony, informując o możliwości wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań, organ administracji publicznej jest obowiązany do wskazania przesłanek zależnych od strony, które nie zostały, na dzień wysłania informacji spełnione lub wykazane, co może skutkować wydaniem decyzji niezgodnej z żądaniem strony (art. 79a § 1 k.p.a.). W terminie wyznaczonym na wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań, strona może przedłożyć dodatkowe dowody celem wykazania spełnienia przesłanek o których mowa w § 1 (art.79a § 2 k.p.a.).

Okoliczność faktyczna może być uznana za udowodnioną, jeżeli strona miała możliwość wypowiedzenia się co do przeprowadzonych dowodów, chyba że zachodzą okoliczności, o których mowa w art.10 § 2 k.p.a.(art. 81 k.p.a.).

Jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub z powodu ich braku powstały niewyjaśnione fakty istotne dla sprawy organ administracji publicznej dla ich wyjaśnienia może przesłuchać stronę (art. 86 k.p.a.).

8. W przypadku stwierdzenia naruszenia w postępowaniu prowadzonym przez Ministra, którejs z wymienionych wyżej zasad należy wskazać takie naruszenie w uzasadnieniu skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. W tym celu zarzuty dotyczące wydanej decyzji uzupełniamy poprzez wskazanie przepisu k.p.a., który został naruszony oraz w uzasadnieniu przytaczamy szczegółowo, na czym to naruszenie polegało.

Komisja Prawna FSSM RP

<https://www.fssm.pl/skarga-do-wsa-na-decyzje-mswia-art -8 a---poradnik>

Sukces NSZZ Policjantów po 17 latach.

30 października Trybunał Konstytucyjny na wniosek Zarządu Głównego NSZZ Policjantów stwierdził niezgodność z konstytucją art. 115 a ustawy o Policji.

Zgodnie z tym przepisem, „ekwiwalent pieniężny za jeden dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego oraz za każde rozpoczęte osiem godzin niewykorzystanego czasu wolnego ustala się w wysokości 1/30 części miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym, należnego na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym”. Zdaniem Trybunału, policjanci nie otrzymują obecnie pełnej rekompensaty poniesionej straty za niewykorzystany urlop. Podobne dyskryminujące rozwiązanie funkcjonuje jedynie w SG, CBA oraz BOR (SOP). Korzystne rozwiązanie funkcjonuje w AW, ABW, SKW, SWW, dla żołnierzy zawodowych, pracowników oraz SW, gdzie ekwiwalent wynosi 1/21 (Służba Więzienna) lub 1/22 w pozostałych służbach.

Wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją tej normy złożył do Trybunału Zarząd Główny Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów. We wniosku zwrócono uwagę, że zasady obliczania wysokości ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop przez policjantów różnią się od rozwiązań w tym zakresie w odniesieniu do innych służb mundurowych. Według wnioskodawcy, kwestionowany przepis narusza konstytucyjną zasadę równości poprzez odmienne obliczanie ekwiwalentu pieniężnego za urlop niewykorzystany przez funkcjonariuszy innych służb.

W uzasadnieniu wyroku Trybunał zaznaczył, że: „obowiązujące zasady obliczania ekwiwalentu powodują, że policjanci za każdy dzień niewykorzystanego urlopu otrzymują tylko 73 proc. dziennego uposażenia, a więc nie jest to

pełna rekompensata poniesionej straty”. Prowadzi to do naruszenia istoty corocznego płatnego urlopu chronionego przez konstytucję. Trybunał rozpatrzył wniosek w pięcioosobowym składzie, któremu przewodniczyła sędzia Sławomira Wróńska-Jaśkiewicz. Sprawozdawcą był sędzia Stanisław Rymar. Wyrok TK jest ostateczny.

NSZZ Policjantów oczekuje, że zawarte w uzasadnieniu wytyczne spowodują pilne podjęcie inicjatywy ustawodawczej przez Parlamentarzystów, celem dostosowania niezgodnego od 17 lat przepisu z Konstytucji RP, a tym samym przynajmniej minimalne przywrócenie zaufania do Państwa, które ma obowiązek równego i sprawiedliwego traktowania funkcjonariuszy polskiej Policji, co w tym wypadku nie miało miejsca mimo, że problem ten Związek sygnalizował w swoich wystąpieniach kierowanych do stosownych organów Państwa.

Związek czeka na szczegółowe uzasadnienie wyroku, co pozwoli na przedstawienie osobom zainteresowanym drogi prawnej celem odzyskania części ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, dodatkowy oraz wypracowane nadgodziny do tychczas nie wypłacanego funkcjonariuszom, którzy odeszli ze służby w Policji po 2001 roku.

W kontekście tego wyroku istnieje realne sytuacja wprowadzenia korzystnych zmian m. in. również dla funkcjonariuszy Straży Granicznej.

<http://nszzp.pl/aktualnosci/sukces-nszz-policjantow-w-trybunale-konstytucyjnym-po-17-latach-koniec-dyskryminacji-policjantow/>



Ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy;

Sygn. akt K 7/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 30 października 2018 r.

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz – przewodniczący

Zbigniew Jędrzejewski

Julia Przyłębska

Stanisław Rymar – sprawozdawca

Andrzej Zielonacki,

po rozpoznaniu w trybie art. 92 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), na posiedzeniu niejawnym w dniu 30 października 2018 r., wniosku Zarządu Głównego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów o zbadanie zgodności:

art. 115a ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2011 r. Nr 287, poz. 1687, ze zm.) w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o Policji, ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ustawy – Prawo bankowe, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 100, poz. 1084) z:

- art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji,
- art. 66 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 115a ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2017 r. poz. 2067 oraz z 2018 r. poz. 106, 138, 416, 650, 730, 1039, 1544 i 1669) w zakresie, w jakim ustala wysokość ekwiwalentu pieniężnego za 1 dzień niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego lub dodatkowego w wymiarze 1/30 części miesięcznego uposażenia, jest niezgodny z art. 66 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz

Zbigniew Jędrzejewski

Julia Przyłębska

Stanisław Rymar

Andrzej Zielonacki

Warszawa, dnia 6 listopada 2018 r.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej

Poz. 2102



**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD GŁÓWNY**

02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 36/38

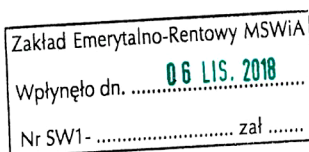
tel. (22) 6012913

www.seirp.pl sekretariat@seirp.pl

KRS: 0000043188 NIP: 851 244 26 79

L.dz. ZG – 136/2018

Warszawa, 6 listopada 2018 roku



Pani Małgorzata Zdrodowska
Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
ul. Pawińskiego 17/21
02-106 Warszawa

STARSZY ASYSTENT
Wydziału Ustalania Świadczeń I

Izabella PIETRUSZEK

W imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych działającego w interesie swoich członków i całego środowiska emerytów i rencistów policyjnych zwracam się do Pani Dyrektor z wnioskiem przedstawionym w dalszej części pisma, dotyczącym szczególnie ważnych, żywotnych interesów wszystkich świadczeniobiorców korzystających z zaopatrzenia emerytalnego z ZER MSWiA.

W treści zapisu zatytułowanego „Informacja w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy”, zamieszczonego na stronie internetowej ZER MSWiA pod adresem: <http://zer.mswia.gov.pl/zer/informacji/informacje/3404,Informacja-w-sprawie-zmiany-ustawy-z-dnia-18-lutego-1994r-o-zaopatrzeniu-emeryta.html>, znajdujemy, m. in.,

„Tryb postępowania:

1. Na wniosek organu emerytalnego Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu sporządzi na podstawie posiadanych akt osobowych i w terminie 4 miesięcy od dnia otrzymania wniosku, przekaze organowi emerytalnemu informację o przebiegu służby wskazanych funkcjonariuszy na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b (art. 13a ust. 1) (...).”.

Jednocześnie na stronie Instytutu Pamięci Narodowej pod linkiem <https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/40996,Informacja-Archiwum-IPN-dotyczaca-tzw-ustawy-dezubekizacyjnej.html> została umieszczona „Informacja Archiwum IPN dotycząca tzw. ustawy dezubekizacyjnej”, gdzie znajdujemy

co następuje: „Okolo 50 tysięcy byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL może mieć obniżone emerytury i renty na mocy tzw. ustawy dezubekizacyjnej. W tylu przypadkach IPN potwierdził dotąd fakt pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa – potwierdza kwerenda w Archiwum Instytutu.

W ramach realizacji ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej oraz ich rodzin (Dz. U. z 2016 r., poz. 708 z późniejszymi zmianami) z wnioskami do Instytutu Pamięci Narodowej wystąpiły: Zakład Emerytalno-Rentowy MSW (cztery wnioski) oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej (pięć wniosków).

Co do wniosków skierowanych przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSW – 9 czerwca 2017 r. Archiwum IPN zakończyło realizację wniosku z 10 lutego br., zawierającego dane osobowe 191 680 byłych funkcjonariuszy. Na podstawie dokumentacji osobowej przechowywanej w IPN:

- wystawiono i przesłano do Zakładu 48 666 informacji o przebiegu służby, potwierdzających fakt pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13 b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym;
- udzielono odpowiedzi, że analiza dokumentacji osobowej 33 517 byłych funkcjonariuszy wymienionych we wniosku nie pozwala na stwierdzenie, że pełnili oni służbę na rzecz totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13 b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym;
- poinformowano, że w przypadku 109 497 osób, po kwerendzie przeprowadzonej w dostępnych i aktualizowanych pomocach ewidencyjnych Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, nie odnaleziono dokumentów osobowych.

Pozostałe, uzupełniające wnioski ZER MSW, przesłane odpowiednio 15 maja br. (dotyczą 1312 funkcjonariuszy), 8 czerwca br. (212 funkcjonariuszy) oraz 10 lipca br. (dotyczą 183 nazwisk), są realizowane.”

W świetle przedstawionych informacji nie ulega wątpliwości, że każdy wniosek (czy to w formie zbiorczej czy indywidualnej) zainicjował postępowanie administracyjne wobec każdego ze sprawdzanych funkcjonariuszy.

Z treści art. 180 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. Z 2017 r. poz. 1257 ze zm.) zwanej dalej k.p.a. wynika, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych stosuje się przepisy kodeksu, chyba że przepisy dotyczące ubezpieczeń ustalają odmienne zasady postępowania w tych sprawach. Zapis § 2 wskazuje, że przez sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych rozumie się sprawy wynikające z przepisów (...) o zaopatrzeniach emerytalnych i rentowych (...).

Natomiast w treści Wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia

11 stycznia 2012 r. (K 36/09) są następujące stwierdzenia: „Zakwestionowany art. 13a ust. 6 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy wyłączając stosowanie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego do informacji o przebiegu służby funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL, wyłącza tym samym jedynie prawo do bezpośredniego zaskarżania informacji o przebiegu służby funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL przed IPN w trybie i na zasadach określonych w KPA.”. Tym samym Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepis art. 13a ust. 6 ustawy emerytalnej nie wyłączył postępowania o ponownym ustaleniu wysokości emerytury/renty (za wyjątkiem wskazanym wyżej) spod rygorów k.p.a.”

Treść Wyroku Trybunału Konstytucyjnego w dalszym fragmencie precyzuje, że (...) „informacja o przebiegu służby sporządzona przez IPN stanowi tylko i wyłącznie dowód z akt osobowych funkcjonariusza w postępowaniu przed organem emerytalnym w sprawie ponownego ustalenia prawa do świadczenia emerytalnego oraz jego wysokości.”.

Nie ulega wątpliwości, że wystąpienie z wnioskami do IPN przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA miało de facto na celu uzyskanie dowodów w sprawach potwierdzających fakt pełnienia przez funkcjonariuszy służby na rzecz „totalitarnego państwa” lub dowodów przeciwnych.

Oczywiste jest więc, że czynności organu emerytalnego zmierzające do uzyskania dowodów nie powinny i nie mogły być przeprowadzone poza postępowaniem administracyjnym.

Obowiązujące przepisy nie określają formy prawnej wszczęcia postępowania administracyjnego.

W orzecznictwie sądowym wskazano wprost, że przepisy prawa polskiego - poza wyjątkowym przypadkiem art. 31 § 2 k.p.a. nie przewidują wydania odrębnego postanowienia w przedmiocie wszczęcia postępowania.

Należy raczej przyjąć, że na gruncie k.p.a. samo podjęcie czynności urzędowej (przy sprawach wszczynanych z urzędu) z określoną datą, powoduje z mocy prawa wszczęcie postępowania. Potwierdza to choćby fragment treści uzasadnienia wyroku NSA II OSK 588/11 z dnia 03.07.2012 r.: (...) „za wszczęcie postępowania z urzędu uważa się w istocie pierwszą czynność organu podjętą w danej sprawie. Pomimo, że przepisy co do zasady, nie nakładają na organ wydania odrębnego postanowienia o wszczęciu postępowania, to jednak wszczęcie nie może się odbyć bez wiedzy stron. Zgodnie z brzmieniem art. 61 § 4 k.p.a. - O wszczęciu postępowania z urzędu lub na żądanie jednej ze stron należy zawiadomić wszystkie osoby będące stronami w sprawie.”

Z treści tego przepisu wynika dla organu administracji obowiązek ustalenia jakie podmioty są stronami wszczętego postępowania i zawiadomienia ich, że biorą udział w takim postępowaniu. Ustalenie kto jest stroną postępowania będzie następowało w oparciu o przepisy art. 28 k.p.a. Zawiadomienie to ma istotne skutki, gdy chodzi o zapewnienie prawidłowego

przebiegu postępowania, w szczególności dla stwierdzenia, że w postępowaniu brały udział wszystkie strony postępowania i postępowanie to nie było dotknięte wadą polegającą na pozbawieniu strony prawa do czynnego w nim udziału.

Organ administracyjny kończy postępowanie w sposób wskazany w art. 104 § 1 i 105 § 1 k.p.a., tj. - *Organ administracji publicznej załatwia sprawę przez wydanie decyzji, chyba że przepisy kodeksu stanowią inaczej.* - oraz – *Gdy postępowanie z jakichkolwiek przyczyn stało się bezprzedmiotowe w całości albo w części, organ administracji publicznej wydaje decyzję o umorzeniu postępowania odpowiednio w całości lub w części.*

Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych nie posiada informacji o tym, aby byli funkcjonariusze wobec których Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA wystąpił do Instytutu Pamięci Narodowej z wnioskami o sporządzenie informacji o przebiegu służby – poinformowani zostali o wszczęciu postępowania (a także odpowiednio świadczeniobiorcy). Wyjątek stanowi grupa osób, którym emerytury/renty obniżono i wzmiankę o wszczęciu postępowania zawarto w decyzji kończącej postępowanie.

Pozostała grupa byłych funkcjonariuszy (świadczeniobiorców) nie tylko nie została poinformowana o wszczęciu postępowań lecz do osób tych dotychczas nie dotarły decyzje o umorzeniu postępowań, a więc nie dotarła do nich informacja o faktach, które organ uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł oraz przyczyn, z powodu których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (zgodnie z art. 107 § 3 k.p.a.).

W oparciu o prawo do informacji publicznej w imieniu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, uprzejmie proszę o poinformowanie z iloma wnioskami łącznie, na dzień 6 listopada 2018 roku, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA zwrócił się do IPN o sporządzenie informacji o przebiegu służby na podstawie art. 13a ust. 1 ustawy emerytalnej, a także wobec ilu byłych funkcjonariuszy:

- 1) potwierdzono fakt pełnienia służby na rzecz „totalitarnego państwa”,
- 2) analiza dokumentacji osobowej nie pozwala na stwierdzenie, że pełnili służbę na rzecz „totalitarnego państwa”,
- 3) nie odnaleziono dokumentów osobowych,
- 4) kwerendy nie zakończono.

Wnoszę także o przekazanie informacji:

- a) ilu świadczeniobiorców poinformowanych zostało o wszczęciu postępowania wobec byłych funkcjonariuszy mieszczących się w grupach wymienionych w p. 2), 3), 4);
- b) w ilu sprawach - w grupach wymienionych w p. 2), 3), 4) postępowanie nadal trwa;
- c) wobec ilu, mieszczących się w grupach 2) i 3) wydano decyzje o umorzeniu postępowań.

W razie odpowiedzi negatywnych, świadczących o pozbawieniu stron przysługujących im praw do udziału w postępowaniach, a w szczególności do informacji o ustaleniach i dowodach skutkujących zachowaniem emerytur w dotychczasowej wysokości – Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych działając w interesie swoich członków i całego środowiska emerytów i rencistów policyjnych, rozważy wystąpienie z żądaniem, o którym mowa w art. 31 § 1 k.p.a.

Jednocześnie zwracam się do Pani Dyrektor z wnioskiem o wydanie emerytom i rencistom /wszystkim sprawdzanym świadczeniobiorcom/ postanowień o umorzeniu postępowań wszczętych wnioskami ZER MSWiA skierowanymi do Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w przypadkach, w których kwerenda IPN nie dała podstaw do stwierdzenia, że wskazany emeryt lub rencista pełnił służbę na rzecz totalitarnego państwa. Ponadto zgodnie z art. 107 § 3 k.p.a.) wnioskuję o dołączenie indywidualnego, personalnego wyciągu z wniosku o sprawdzenie i odpowiedzi IPN.

Wyk. w 2 egz.

Egz. nr 1 -adresat

Egz. nr 2 – a/a

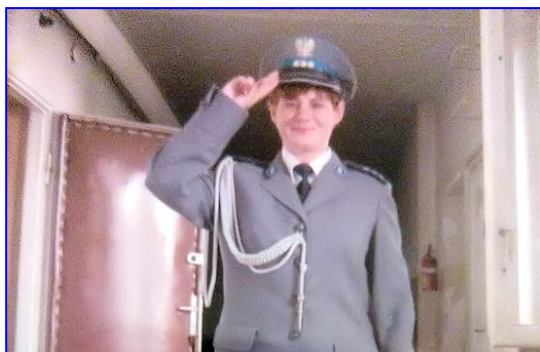
PREZES
ZARZĄDU GŁÓWNEGO
Antoni Duda

Wywiad z byłą policjantką.

Teraz polityczne zlecenia dla policji stały się codziennością

<http://gazetabaltycka.pl/promowane/byla-policjantka-teraz-polityczne-zlecenia-dla-policji-staly-sie-codziennoscia>

„Wobec mnie, mojego męża i tysięcy moich koleżanek i kolegów – emerytów i rencistów mundurowych oraz wdów i dzieci po funkcjonariuszach zastosowano odpowiedzialność zbiorową za wymaginowane czyny, mimo, że nikt z nas nie dopuścił się przemocy wobec Polaków. Ta represja, którą zastosowano wobec nas, to jest dla mnie przemoc!” Tak uważa Danuta Leszczyńska, która w milicji, a następnie w policji służyła łącznie przez 24 lata.



Do milicji wstąpiła Pani jako 23-letnia dziewczyna, skąd taka decyzja u tak młodej osoby?

Decyzję o wstąpieniu do MO podjęłam z kilku powodów. Chciałam kontynuować tradycję rodzinną. Stryj przed wojną był policjantem w Nalibokach nad Niemnem, a tata milicjantem. Wychowałam się w domu, gdzie dużo się mówiło o służbie w milicji. Tak wiem, zarzuci mi się tutaj, że mówię patetycznie. Jestem osobą bardzo sentymentalną i przywiązuję dużą wagę do historii rodziny. Poza tym służba w MO gwarantowała mi stabilizację zawodową i życiową oraz gwarantowała mi nieodwrotną emeryturę. Przecież była to służba w tzw. „budżetówce”. Czy polepszenie sobie życia jest czymś nagannym? Każdy układa sobie życie po swojemu. Dzisiaj zarzuca się mi i tysiącom moich koleżanek to, że świadomie wstąpiliśmy do służby w organach ścigania. Tak, wstąpiłam świadomie. Moja decyzja o wstąpieniu do MO była czysto praktyczna i apolityczna. Każdy mógł podjąć pra-

cę tam, gdzie chciał. Pamiętam, że wielu kolegów w latach późniejszych mówiło do mnie, czy też do mojego męża „...ale Wam zazdroszczę, szkoda, że sam nie poszedłem do MO..”. Wie Pan, najgorsze jest to, że zarzuca się nam, represjonowanym to, że szliśmy do służby w MO dla kasy. A co robią dzisiaj politycy? Dla kasy i stanowisk zajmują się politykowaniem.

Dlaczego milicja?

A dlaczego nie? Wyobraża Pan sobie państwo bez organów ścigania? Wybrałam zawód milicjanta świadomie. Chciałam być milicjantką pionu dochodzeniowo-śledczego, ale dostałam się do służby w wydziale pomocniczym, jakim była obserwacja. Jakoś nie widziałam siebie w roli elektromechanika przewijającego cewki hamulcowe do tramwajów.

Czy nie bała się Pani dominacji w pracy ze strony mężczyzn?

Nie, nie bałam się. Ukończyłam typowo męską szkołę średnią – Technikum Mechaniczno-Energetyczne w Szczecinie. W każdym roczniku na 4 klasy było tylko kilka dziewcząt. Średnio od 8 do 13. Na 120 uczniów w każdym roczniku. Byłam więc przyzwyczajona do funkcjonowania w środowisku typowo męskim. W niczym mi to nie przeszkadzało. Poza tym, podczas mojej służby nie widziałam tej rękomej dominacji. Jeżeli pełniłam służbę na równi z facetami, to w czym mieliby mnie zdominować? Koledzy traktowali mnie na zasadzie partnera.

Jak Pani pomięta pierwszy rok pracy w Milicji?

W pierwszym roku służby praktycznie przechodziłam różnego rodzaju szkolenia. Uczylam się prowadzenia obserwacji, prowadzenia pojazdów służbowych, sporządzania dokumentacji. Wie Pan, to już 33 lata minęło.

Jak wyglądał dzień pracy w Milicji?

Każdy dzień był inny. Odprawa, przydzielenie zadań do realizacji i wyjazd w teren. Następnie sporządzenie dokumentacji i powrót do domu. Nigdy jednak służby

(Ciąg dalszy na stronie 16)

(Ciąg dalszy ze strony 15)

nie kończyliśmy po 8 godzinach. Taki jest charakter służby w organach ścigania. Nie mieliśmy możliwości zaplanowania sobie „swojej prywatnej części” dnia, bo nie byliśmy pewni, o której zakończymy służbę. W każdym wydziale ten dzień wyglądał inaczej. Poza tym, dzień służby w MO nie różnił się niczym innym od dzisiejszej służby w policji.

Czy w okresie Pani pracy w Milicji miała Pani kontakt z prokuratorami?

W tamtym okresie służby – nie, nie miałam. Nie miałam nawet kontaktu z milicjantami zlecającymi nam zadania.

Jak wyglądała Pani współpraca z kolegami?

Bardzo dobrze. Starsze koleżanki i koledzy traktowali mnie „jak córkę”. Tworzyliśmy jedną wielką rodzinę. Spotykaliśmy się po służbie. W tamtych czasach, według mnie, panowała jedna zasada „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”. Mogliśmy na siebie liczyć w każdej sytuacji życiowej. Do dzisiaj jestem im wdzięczna za to, że tyle mnie nauczyli. Większość z nich to dzisiaj starsi ludzie, a do tego zostali represjonowanymi, tak jak i ja, na mocy haniebnej, nieludzkiej ustawy z 16.12.2016 r. Po 1990 roku niestety wiele się zmieniło. Przychodzili do służby młodzi ludzie, dla których kariera była często ważniejsza od obowiązków. Proszę sobie w internecie poczytać, co wielu z młodych policjantów wypisuje o nas, tych na emeryturze. Nie chcą korzystać z naszego doświadczenia, a szkoda.

Czy musiała Pani powalczyć o szacunek u Pani kolegów?

O szacunek się nie walczy. Na szacunek się zasługuje. Jeżeli jest się dobrą osobą, pomaga się innym, należycie wykonuje się swoje obowiązki, to ten szacunek się nabywa bez jakiegokolwiek walki. Wydaje mi się, że byłam szanowana przez koleżanki i kolegów.

Co było najtrudniejsze w pracy Milicji z perspektywy 23-letniej osoby?

W moim przypadku nie była to trudność, ale raczej obawa, że nie będę potrafiła wykonywać należycie nałożonych na mnie obowiązków. Okazało się jednak, że służba w milicji, a później w policji to było to, do czego się nadawałam, w czym się spełniałam. Po 1994 roku służba w policji sprawiała mi ogromną satysfakcję.

Nie jestem w stanie powiedzieć Panu w ilu realizacjach, tzn. zatrzymaniach przestępców brałam udział. Wśród nich byli dilerzy narkotykowi, zabójcy, złodzieje różnego mienia, gwałciciele, stręczyciele, handlarze ludźmi, porywacze itd.

Czy biła się Pani kiedyś?

Tak, jako dziecko w szkole podstawowej (śmiech – red.). W czasie służby w MO, czy też w policji – nigdy.

Czy w Pani pracy wystąpiło ryzyko utraty życia i zdrowia?

Służba w organach bezpieczeństwa zawsze wiąże się z ryzykiem utraty życia i zdrowia. W tamtym okresie czasu jednak było to ryzyko dużo mniejsze niż po 1990 roku, kiedy to wzrosła w Polsce przestępczość, a szczególnie przestępczość zorganizowana. Po 1990 roku wiele zadań, które wykonywałam stwarzało ryzyko utraty życia lub zdrowia. Proszę sobie wyobrazić wejście na melinę narkotykową, gdzie wszyscy tam obecni są nosicielami wirusa HIV, albo zatrzymanie handlarza bronią, czy też materiałami wybuchowymi. Posiadam zresztą zaświadczenie, że pełniłam służbę z narażeniem życia i zdrowia.

Czy często musiała Pani używać broni?

W czasie służby w MO nie miałam na stanie broni służbowej i nie było takich sytuacji, w których zaistniałaby potrzeba jej użycia. Moja służba polegała na wykonywaniu obserwacji, nie na realizacji zadań operacyjnych, czy też dochodzeniwo-śledczych. Wówczas nie miałam bezpośredniego kontaktu z przestępcami. Po 1990 roku już miałam na wyposażeniu broń służbową. Na początku było to stare P-64, następnie rewolwer krótkolufowy, aż wreszcie doczekałam się Glocka. Nigdy nie użyłam broni służbowej. Zdarzyło się raz, że kolega musiał użyć w mojej obecności broni. Były to jednak tylko strzały ostrzegawcze. Zdarzenie miało miejsce po zatrzymaniu przez nas przemytnika 4 kg haszyszu. Podczas tej realizacji rzuciło nam się na maskę radiowozu kilku „łysoli”. W celu ich odstraszania kolega oddał kilka strzałów ostrzegawczych „w górę”.

Miała Pani szkolenia z używania broni?

Zgodnie z przepisami byłam przeszkolona z zasad użycia broni palnej i kilka razy w roku zdawałam egzamin strzelecki. Tak było przez cały okres mojej służ-

(Ciąg dalszy na stronie 17)

(Ciąg dalszy ze strony 16)

by. Przeszłam również specjalistyczne szkolenie antyterrorystyczne dla wydziałów PZ w Legionowie.

Jak z Pani perspektywy wyglądał rok 1989?

Był to dla mnie bardzo szczęśliwy rok. Od stycznia 1989 r. do lutego 1991 r. byłam nieobecna w służbie. W 1989 r. urodziłam swoje pierwsze dziecko. Tak więc 1989 r. wspominam jedynie z perspektywy macierzyństwa. Nie miała wówczas dla mnie znaczenia polityka. Do służby wróciłam dopiero w 1991 roku, na początku. W międzyczasie przeszłam pozytywną weryfikację. Członkami każdej komisji weryfikacyjnej w województwach byli przede wszystkim członkowie ówczesnej „SOLIDARNOŚCI”.

Czym w rzeczywistości różni się milicja od policji?

Niczym, poza nazwą. Zarówno MO kiedyś, jak i teraz policja ma za zadanie ochronę obywateli, a w zasadzie ich życia, zdrowia i mienia przed przestępcami. Wszystkie dokumenty, mienie oraz etaty MO przeszły do dyspozycji Policji i UOP.

Czy naprawdę po 1989 roku nie zmieniło się nic w Pani pracy?

Nic. Nadal wykonywałam te same czynności, które wykonywałam w wydziale obserwacji w MO. Zmieniła się jedynie nazwa wydziału.

Czy w policji jest mniej przemocy niż było w milicji?

O jakiej przemocy w milicji Pan mówi? Nie przypominam sobie, aby w MO była przemoc. Domyślam się, że chodzi Panu o przemoc wobec obywateli. Ponieważ pełniłam służbę w wydziale obserwacji w MO, nie miałam bezpośredniego kontaktu z obywatelami. Tak więc nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Nigdy nie brałam udziału w jakichkolwiek czynnościach, w których stosowana była przemoc wobec Polaków. Uważam, że każdy kto w służbie dopuścił się przemocy wobec jakiegokolwiek obywatela, przemoc z naruszeniem przepisów prawa powinien ponieść odpowiedzialność. Odpowiedzialność indywidualną za określony czyn przestępczy, za przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Wobec mnie, mojego męża i tysięcy moich koleżanek i kolegów – emerytów i rencistów mundurowych oraz wdów i dzieci po funkcjonariuszach zastosowano

odpowiedzialność zbiorową za wymagane czyny, mimo, że nikt z nas nie dopuścił się przemocy wobec Polaków. Ta represja, którą zastosowano wobec nas, to jest dla mnie przemoc!!!

Czy biurokracja jest największym problemem w policji?

Jest problemem, ale nie największym. Ogromnym problemem jest statystyka, obecne wyraźne upolitycznienie policji i zarobki nieadekwatne do wykonywanych obowiązków. Kilka dni temu czytałam, że w jednej z komend policji policjantka fałszowała statystyki. Straszne. Kiedy wreszcie MSW oraz KGP zrozumieją, że statystyka nie obroni Polaków przed przestępczością, przed dilerami narkotykowymi czy też złodziejami samochodów. Obecna „polityka” policji polega głównie na legitymowaniu i karaniu ludzi mandatami. Problem przestępczości polskiej i zorganizowanej został niejako odsunięty na bok.

Wróćmy jednak do roku 1989 i zmian, które wówczas nastąpiły.

Zmieniło się przede wszystkim to, że zmieniłam wydział. Zostałam pozytywnie zweryfikowana i przyjęta do służby w Wydziale Techniki Operacyjnej KWP w Szczecinie. Następnie po 3 latach otworzyła mi się szansa na realizację moich marzeń, przejście do służby w wydziale operacyjnym, czyli udział w bezpośrednim ściganiu przestępców. W sierpniu 1994 r. zostałam przyjęta do służby w Wydziale do Walki z Przestępczością Zorganizowaną KWP w Szczecinie. Wtedy rozpoczęła się moja prawdziwa kariera w Policji i realizacja tego, co chciałam w służbie od zawsze robić. Do końca swojej służby byłam policjantką tzw. „operacyjną”. Ukończyłam WSO Policji w Szczytnie. Moja służba została nagrodzona brązowym Krzyżem Zasługi przez śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jak Pan myśli, czy śp. L. Kaczyński nagrodziłby oprawcę i kata, jak to określają politycy PiS?

Ile policjant ma pracy w terenie a ile za biurkiem?

Wszystko zależy od tego w jakim pionie pełni się służbę. Policjanci pionu dochodzeniowo-śledczego większą część służby spędzają przy biurku. Przesłuchania, oględziny, sporządzanie dokumentacji. Policjanci pionu kryminalnego większą

(Ciąg dalszy na stronie 18)

część służby spędzają w terenie, niejako zbierając informacje o planowanych, czy popełnionych przestępstwach. Policjanci pionu prewencji praktycznie całą służbę spędzają w terenie. Mogłabym wymienić tutaj wszystkie pionów. Każdy ma inną rolę do spełnienia w ramach swojej służby.

Która z nich jest ciekawsze w tej trudnej pracy?

Mogę tutaj dokonać oceny jedynie przez pryzmat mojej służby. Dla mnie pełnienie służby w pionie kryminalnym jest najciekawsze. Pewnie ktoś, kto pełnił służbę w dochodzeniówce powie, że jego służba jest ciekawsza. Wszystko zależy od tego, co kto lubi i co sprawia mu satysfakcję, gdzie się realizuje. Zbieranie informacji o planowanych czy też dokonanych przestępstwach, współpraca z osobowymi źródłami informacji, zatrzymania, przesłuchania, uniemożliwienie wprowadzenia do obrotu znacznych ilości narkotyków, czy też uchronienie kobiet przed tym, aby stały się ofiarą handlu ludźmi, to niesamowita adrenalina i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Jak Pani ocenia procedurę karną?

Uważam, że procedura karna w Polsce ma się dobrze. Zmieniłabym jedynie odpowiedzialność karną za niektóre przestępstwa. Na przykład podniosłabym granicę odpowiedzialności karnej za przestępstwa pobicia ze skutkiem śmiertelnym czy też za zgwałcenie. Uważam, że wiele z czynów przestępczych zagrożonych jest zbyt niską odpowiedzialnością karną.

Co zmieniłaby Pani w pracy policji, gdyby miała Pani na nią wpływ?

Należy zacząć od zmian w MSW. Nie wyobrażam sobie, aby formacje mundurowe dobrze wypełniały swoje ustawowe obowiązki pod rządami historyka, politologa czy też polonisty. Tym bardziej, że teraz polityczne zlecenia dla policji stały się codziennością. Każde zmiany wymagają spokojnego zaplanowania i przedyskutowania w gronie ludzi kompetentnych, a nie polityków.

Który polski serial odzwierciedla według Pani realnie pracę w policji?

Każdy po troszeczkę. Na pewno każdy z nich pokazuje różnego rodzaju przestępstwa popełniane w naszym kraju. Najlepiej odzwierciedlał jednak działania policji serial „[Kryminalne gry](#)”. Pokazywane

w nim były prawdziwe realizacje. Seriale filmowe zbyt idealizują działania policyjne. W tych serialach policjanci wszystkie czynności wykonują w trybie błyskawicznym i mają natychmiastowy dostęp do środków techniki, co jest totalną bzdurą.

Jaki Pani ocenia rolę związków zawodowych w Policji?

Jak najbardziej związki zawodowe są potrzebne. Obecne związki zawodowe na szczeblu ogólnokrajowym (R. Jankowski i K. Balcer) robią naprawdę dobrą robotę. Mają to coś, potrafią zmobilizować policjantów i stać w obronie represjonowanych emerytów. Zapewniają policjantom obronę w przypadku postępowań czy to dyscyplinarnych czy też karnych wszczętych na podstawie np. anonimów. Gorzej jest ze związkami zawodowymi na szczeblu wojewódzkim. W wielu miejscowościach przewodniczący związków „nie podskoczą” komendantowi wojewódzkiemu, bo się po prostu boją. Boją o to, że mogą stracić siedzibę, że KWP może im obniżyć pensję. Wpływa to niestety na podejście do emerytów mundurowych, którzy zostali okradzeni z emerytur. Na szczeblu wojewódzkim nie możemy liczyć na pomoc związków w tej sprawie, co jest oburżające. Większość z nas, represjonowanych, szkoliła, uczyła pracy m.in. związkowców. Wielu z represjonowanych było lub jeszcze jest członkami NSZZP. Jest to przykre.

Ile powinna wynosić pensja policjanta?

Odpowiednio do jego służby. Jest to zawód szczególnego zagrożenia. To raz. Dwa – policjant nie pracuje, policjant służy obywatelom. W zwykłym zakładzie pracy, po 8 godzinach wraca się do domu. Policjant po powrocie do domu musi być przygotowany na to, że w każdej chwili zostanie ściągnięty do służby. Tyśiące razy wracałam do domu ze służby po kilkunastu, czy też kilkudziesięciu godzinach. Nikt się nie przejmował tym, że jestem kobietą, że mam dzieci.

Jak z perspektywy czasu ocenia Pani swoją karierę zawodową?

Wie Pan, to wszystko zależy od tego, czy do służby przyszło się w celu realizacji określonych zadań, z zamiłowania, czy też tylko dlatego, że jest to „praca państwowa”, czyli stała pensja. Z perspektywy czasu, mimo, że już po raz drugi zostałam objęta represją (pierwszy raz w

(Ciąg dalszy ze strony 18)

2009 roku, drugi raz w 2016 r.), nie żałuję tego, że byłam policjantką. To nie były stracone lata. Państwo nie może funkcjonować bez organów zapewniających ład i porządek publiczny. Jeżeli ktoś uważa inaczej, to mam dla niego radę „Polaku, broń się sam przed przestępcami, ale nie dzwoń na 112”.

Autor:

Bronisław Waśniewski-Ciechorski -
dziennikarz śledczy Gazety Bałtyckiej,

kierownik redakcji ds. rozwoju. Specjalizuje się w tematyce społeczno-prawnej. Archiwista II stopnia (kursy archiwalne w Archiwum Państwowym w Gdańsku), Członek stały Stowarzyszenia Archiwistów Polskich (prawo do prowadzenia badań historycznych), miłośnik Gdyni, członek Towarzystwa Miłośników Gdyni. Hobby – prawo. Jest członkiem Związku Harcerstwa Polskiego.



Potraktowano nas gorzej niż przestępców.

<http://gazetabaltycka.pl/promowane/potraktowano-nas-gorzej-niz-przestepcow-nie-mamy-za-co-zyc>

Danuta Leszczyńska

16 grudnia 2016 r. posłowie Prawa i Sprawiedliwości w sali kolumnowej Sejmu RP, rzekomo uchwalili ustawę bez żadnego powodu represjonującą ponad 50 tysięcy emerytowanych funkcjonariuszy służb mundurowych, w tym wdowy i dzieci po funkcjonariuszach.

Nazywana przez PiS „ustawa dezubekizacyjna” objęła funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej oraz Służby Więziennej i ich rodzin. Wśród adresatów pisowskiej ustawy represyjnej są osoby starsze, które za młodu przeżyły piekło obozów koncentracyjnych, ofiary hitlerowskich eksperymentów medycznych, funkcjonariusze, którzy w służbie zostali ranni w wyniku starcia z bandytami i do dzisiaj pozostają kalekami. Wreszcie, ustawa ta skrzywdziła tysiące wdów i dzieci (w tym wiele dzieci niepełnosprawnych) pobierających renty po zmarłych funkcjonariuszach oraz dzieci niepełnosprawne będące jeszcze na utrzymaniu represjonowanych rodziców. Zastosowano wobec nich **ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWĄ!!!!**

Mówienie, że w całym okresie PRL Polska to było „totalitarne państwo” obniża wartość moralną i intelektualną panów doktorów nauk prawnych: Jarosława Kaczyńskiego i Andrzeja Dudy. Hannah Arendt, Żydówka niemiecka, poszukując źródeł totalitaryzmu, w swoim dziele

„The Origins of Totalitarianism” (1951). podkreślała, że „... idee i formy rządów totalitarnych istniały jedynie w pierwszej połowie XX wieku w nazistowskich Niemczech i stalinowskiej Rosji...” Niewątpliwym autorytetem, politolog Zbigniew Brzeziński stwierdził precyzyjnie, że „Polska przestała być państwem totalitarnym w 1956r.” (Przegląd Polityczny nr 79/80 z 2006 roku s. 141).

Dla osiągnięcia swoich podłych, nikczemnych celów PiS i jego przywódcy dzielą od 2015 roku społeczeństwo polskie na różnego rodzaju „sorty” sącąc ciągle kłamliwy przekaz na użytek manipulacji publicznej, że my, emeryci mundurowi jesteśmy oprawcami! Przez lata swoich rządów PiS, a w szczególności IPN nie wskazał żadnego „oprawcy, kata i zbrodniarza” w naszym środowisku! Nikomu z nas nie wytoczono procesu karnego, wręcz odmawiając nam (po samooskarżeniach w prokuraturze IPN) wszczęcia takich postępowań karnych! Rząd PiS i przywódcy PiS-u doskonale wiedzą, że nie ma wśród nas takich osób, ale kłamia chcąc wzbudzać nadal negatywne emocje wśród Polaków w stosunku do naszego środowiska, nie wspominając ani słowem, że to w szeregach PiS-u są czynni działacze ówczesnych prokuratur, czy też członkowie ścisłych egzekutyw PZPR, jak również byli funkcjonariusze SB. Na tym polega prymitywna i zakłamana polityka PiS-u. Ta absurdalna „ustawa” jest przejawem typowej korupcji politycznej, przygotowana została pod określony elektorat, z zyskiem

(Ciąg dalszy na stronie 20)

(Ciąg dalszy ze strony 19)

dla określonej, nie cieszącej się poparciem partii.

Jednym z wielu absurdów pisowskiej ustawy represyjnej jest fakt, że pospolicie przestępca skazany w Polsce na karę wieloletniego pozbawienia wolności i pozbawiony praw publicznych, za każdy rok pobytu w zakładzie karnym ma doliczane do wysługi lat pracy 0,7 %, a jeżeli w zakładzie karnym podejmie się pracy zawodowej to zalicza mu się do tej wysługi emerytalnej 1,3 % !!!!

Emeryt mundurowy lub wdowa i dziecko po funkcjonariuszu, który pełnił służbę przed 1990 rokiem ma obecnie zastosowany przelicznik emerytury lub renty – 0 % za każdy rok służby, nawet jeżeli tą służbę pełnił z narażeniem życia i zdrowia i odniósł rany lub został inwalidą w związku ze służbą. Nigdzie na świecie nie ma tak idiotycznych, niosących represje przepisów, a tym bardziej „przelicznika przyszłej emerytury w wysokości 0 %”! Jarosław Zieliński, przed 16 grudnia 2016 roku z miną tak mściwą, że aż się niedobrze robiło ogłosił, podczas posiedzenia komisji sejmowej, z widoczną mściwością na twarzy, **PRZELICZNIK ZERO %** za każdy rok służby do 1989 roku!

Jest kuriozalną sytuacją, w której był funkcjonariusz organów bezpieczeństwa państwa PRL, który pozytywnie przeszedł weryfikację w 1990 r. i nienagannie pełnił służbę w III RP, jest w gorszej sytuacji od tych funkcjonariuszy, którzy zostali skazani za przestępstwa lub dyscyplinarnie zwolnieni ze służby. Wobec tych ostatnich bowiem sąd orzeka utratę prawa do emerytury policyjnej, wskutek czego automatycznie nabywają oni prawo do emerytury w ramach powszechnego systemu emerytalnego, gdzie wszystkie okresy służby lub pracy zaliczane są jako tzw. okresy składkowe i obliczane według stawki 1,3% za rok. Ustawa stworzyła więc korzystniejszą sytuację tym funkcjonariuszom, którzy dopuścili się w trakcie swojej służby jakiegokolwiek przestępstwa! Ci, którzy dokonali zabójstwa śp. Bł. Ks. J. Popiełuszki śmieją się nam teraz w twarz.... Poukładali się z PiS-em... Jakoś dziwnie NIKT z członków partii PiS nie wspomina medialnie faktycznych zabójców śp. Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.

Nasze uprawnienia emerytalne nie były nigdy szczególnymi korzyściami, czy też uprzywilejowaniem! System emerytalny służb mundurowych jest dużo surowszy niż system emerytalny powszechny, w którym emerytury nie można zostać pozbawionym. Emerytura wypłacana z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (cywilna) jest więc w szczególny sposób chroniona i nikt jeszcze nie ośmielił się jej nikomu odebrać, czy też ograniczyć nabytych już uprawnień z tytułu zatrudnienia w innych niż mundurowe instytucjach państwa, działających w ramach tej samej Konstytucji.

Do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji wpłynęło kilkanaście tysięcy wniosków od represjonowanych o to, by minister (na mocy swoich uprawnień, które sam sobie nadał w ustawie represyjnej) wyłączył konkretne osoby spod działania tej haniebnej ustawy, mając na uwadze albo krótki okres służby przed 1990 rokiem, albo rzetelne wykonywanie zadań w wolnej Polsce, w szczególności z narażeniem zdrowia i życia, lub też oba te czynniki łącznie.

Niestety, od stycznia 2017 r. wnioski, które my nazywamy „aktem łaski” w większości przypadków nie zostały rozpatrzone! A mamy już listopad 2018 r... MSWiA systematycznie przedłuża te postępowania administracyjne tłumacząc się koniecznością dokonania wszechstronnej analizy przedmiotowej i podmiotowej sprawy! Swoją przewlekłość postępowania MSWiA uzasadnia „szczególną zawilnością i skomplikowaniem” podczas, gdy my sami wszystkie swoje dokumenty dotyczące „aktu łaski” uzyskaliśmy w przeciągu 2-6 miesięcy.

Zgodnie z polskim kodeksem postępowania administracyjnego tego typu sprawa powinna być rozpatrzona maksymalnie w ciągu 4 miesięcy! Wyznaczane są obecnie terminy do rozpatrzenia wniosków na maj 2019 roku! Jest to celowe i bezprawne działanie ministra spraw wewnętrznych! Już w kilkunastu przypadkach został ukarany grzywną w wysokości 500-1000 zł za przewlekłość z rażącym naruszeniem prawa. Nie robi sobie z tego jednak nic.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło dotychczas kilka tysięcy odwołań represjonowanych emerytów

(Ciąg dalszy na stronie 21)

(Ciąg dalszy ze strony 20)

służb mundurowych oraz wdów i dzieci po funkcjonariuszach od decyzji o ponownym obniżeniu emerytur i rent. Niestety... nasze odwołania są sukcesywnie zawieszane na czas nieograniczony, ze względu na fakt, iż 24 stycznia 2018 r. sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie Rafał Młyński, mając ogromne wątpliwości, co do zgodności z Konstytucją przedmiotowej ustawy wystąpił z zapytaniem do „atrapy” Trybunału Konstytucyjnego RP.

Niestety, obecni sędziowie Trybunału Konstytucyjnego oficjalnie wykazują, że sprzyjają „jedynej słusznej partii PiS”. Sędzia Przyłębska, afiszująca każdego dnia swoje wielkie poparcie dla Jarosława Kaczyńskiego i do partii PiS, ma decydować o losie tysięcy represjonowanych. Czy taka osoba może wydać sprawiedliwe, niepolityczne orzeczenie?

My wiemy, jakie będzie orzeczenie mgr Przyłębskiej w sprawie ustawy represyjnej! Będzie to orzeczenie zgodne z wolą Jarosława Kaczyńskiego, szarego, zwykłego posła. Kiedy jednak zostanie przez

mgr Przyłębską wydane to orzeczenie – nie wiemy. Magister Przyłębska, zgodnie z wolą Jarosława Kaczyńskiego nie śpieszy się. Do dnia dzisiejszego nie został wyznaczony termin posiedzenia Trybunału Konstytucyjnego, a minęło już ponad pół roku od zapytania wystosowanego przez sędziego Młyńskiego. Prawdopodobnie mgr Przyłębska czeka na nasze śmierci, a tych jest coraz więcej! Bez znaczenia jest dla tej sędziny fakt, iż represjonowani zostali pozbawienie przez nią jakiegokolwiek prawa do rzetelnego procesu sądowego, a w zasadzie w ogóle prawa do procesu, że nie mają w chwili obecnej pieniędzy na leki, na podstawowe opłaty, że nie mają za co żyć, że umierają! Ten fakt, czysto ludzki



fakt nie ma na mgr Przyłębskiej jakiegokolwiek znaczenia. Swoim postępowaniem mgr Przyłębska skazała nas zaocznie.

Danuta Leszczyńska - emerytowana oficer Policji, członek Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policji, współdziała

Aktualia Malickiego

Na brak wydarzeń nie narzekamy. Nie to, czy tamto. Nie jakieś „takie tam”. Żarty się skończyli towarzysze. Nie, że ja jakiś Tuskowy, bo wręcz przeciwnie.

Ja taki, że zaproszenia bym na wspólny przemarsz niepodległościowy nie przyjął i nie poszedł. Bo i po co? Razem z towarzyszami, które mi z tyłu czy z przodu brzęczą „raz sierpem, raz młotem, czerwona hołota”? Albo potraktują brukowcem? Jakoś się z policjantami udało ułazić. Za kasę. Jakoś się udało z „organizatorami” corocznych zadym „niepodległościowych” uniknąć. Za coś, czego nie wiemy. A tak na marginesie to sukces, bo okazuje się, że w nowe święto – po święcie 11 listopada – pociągi jednak jeździć będą.

Tu jednak zniechęca - z mańki w pysk prosto - afera. Gruba, bardzo gruba. Po sukcesie „wspólnego marszu”. Ano jakiś tam któryś z towarzyszy, korzystając z okazji, że to wszystko nasze i nam wszystko wolno zaproponował wziętkę 40 baniek (milionów złotych, by wątpli-

wości nie było) .No i teraz problem, bo a czemu tak późno zgłosił? A może, że na piśmie nie ma tego? No i że z SB współpracował. Ta Służba Bezpieczeństwa to było jednak nie byle co. *Aj waj*, jak mówi pewna nieliczna u nas już mniejszość. Ale się porobiło.

Amerikany film kiedyś zrobili, a w nim sytuacja jak to wziętkę proponować tak aby zakamuflować, że o wziętkę idzie. Ano było to tak, że oferent pyta: „a ile wg pana może być widzów na tym stadionie (i pokazuje zdjęcie wypełnionego kibicami stadionu w USA). Odpowiedź pada, że tak na oko to jakieś 20 tysięcy widzów-kibiców. No, nie, na moje oko jest ze dwa razy tyle, a może i więcej (to „a może i więcej” to taka retoryka pozwalająca na późniejsze zmniejszenie kwoty).

Tak się to robi, a nie jakieś tam pyta: a nagrywasz, a sami będziemy gadać, pisanie jakiś liczb na karteluszkach (potem pewnie go zjadł?). A tak już ładnie żarło a tu na wagę wlało i zdechło.

Moim zdaniem – za pewny nie jestem- to

(Ciąg dalszy na stronie 22)

(Ciąg dalszy ze strony 21)

wina Tuska, bo ludzi przyzwyczaił, że jak już brać, to brać, nie jakieś tam grosze. Że nie ma dowodów, że Tusk tak kazał czy przyzwyczaił ludzi? A nie można powiedzieć, że to też wina Tuska? A może Rywina? Najlepiej zatem winić jednego i drugiego. Na obronę tego od propozycji „40 baniek” dodam, że mógł przecież chcieć więcej.

teraz zobaczymy jak się sytuacja rozwine do 1 grudnia – kiedy redaktor Kowalewicz opublikuje tekst w OBI. Szczerze mówiąc to się ucieszyłem. Z cudzego nieszczęścia kurde. Aż mnie no roznosi wprost!

Aha, jeszcze coś – wszystko prawdziwe. Słupek wkopany przez Pana Prezesa na Mierzei Wiślanej nadal jest uważany za zaginiony. *(Dzisiaj 29.11. jest informacja:*

„Słupek się odnalazł! Ponoć może wzięło, może oddało - przyp. JKK)

Ustawodawca weźmie się za uregulowanie pewnych kwestii, na początek w temacie hulajnóg elektrycznych.

Im śmieszniej tym bardziej pewne, że to wszystko pierd...yknie w przyszłym roku.



Popelnilem 2018-11-13

Nie jesteśmy żadnymi
zdradzieckimi mordami!

Mietek Malicki

Nie jesteśmy ostatnim sortem!

Krzyżak zamieszkały na Warmii.

Nie uważamy się za żadnych
„przeklętych”!

Kiedys i na naszej ulicy zaświeci słońce!

Polacy, Ku Klux klan i ksiądz Moczygęba

Imigranci zarówno w przeszłości jak i obecnie byli i są narażeni na nieoczekiwane niebezpieczeństwa i trudności. Adaptację do nowego środowiska społecznego często hamują odmienności religijne i kulturowe. Z drugiej strony występuje nacjonalistyczna presja nowego otoczenia na wyzbywanie się stylu życia przywiezionego ze j „starego kraju” i dostosowanie się do amerykańskich realiów. Ciekawe i pouczające przykłady można znaleźć w historii polskiej emigracji do Ameryki.

Z chłopca – osadnik

Leopold Moczygęba (1824-1891), ksiądz-zakonnik, franciszkanin, przedstawiany jest przez prasę klerykalną jako wybitny działacz polonijny i dobroczyńca. W rzeczywistości służył on przede wszystkim władzom kościoła katolickiego i dbał o ich interesy. Organizował zbiórki pieniędzy, zakładał parafie i nadzorował budowę kościołów. Moczygęba w 1852 roku przybył do Teksasu, aby organizować parafie wśród niemieckich osadników. Wkrótce wpadł na pomysł, ażeby sprowadzać do Ameryki Polaków. Pochodził ze wsi Płużnica na Śląsku Opolskim, gdzie jego ojciec był młynarzem, a przez pewien czas - karczmarzem. Stamtąd też i z okolicznych wsi -

pod wpływem entuzjastycznych listów Moczygęby do rodziny i znajomych, które zawierały zapowiedzi dobrobytu w bogatej Ameryce - grupa chłopów zdecydowała się na wyjazd. Nie byli to wiejscy biedacy. Posiadali dobrze prosperujące gospodarstwa, które sprzedali, aby uzyskać pieniądze na długą podróż i zakup ziemi w Teksasie. Jak pisze T. Lindsay Baker, emigranci, którzy przybyli do Teksasu nie pasowali do amerykańskiego stereotypu słowiańskich imigrantów – masy biedaków uganiających się za kawałkiem chleba. Pochodzili oni z klasy chłopskiej, źle rozumianej zarówno w przeszłości jak i obecnie... Byli oni posiadaczami ziemi płatnikami podatków o znacznie wyższym statusie społecznym aniżeli bezrolni robotnicy, których zatrudniali. Jednakże chłopci mieli znacznie niższy status aniżeli szlachta, której kłaniali się z uszanowaniem odziedziczonym po przodkach. Teksasiecy emigranci, chociaż przerażeni sytuacją gospodarczą ich ojczyzny nie cierpieli zbyt wiele z powodu tej sytuacji. Wyjeżdżali z Europy do Teksasu ponieważ sądzili, że jest to droga do ekonomicznego awansu - zablokowana w Europie, ale otwarta dla nich w Ameryce. (The Polish Texans, San Antonio 1982, s.11)

Osada – fiasko

W roku 1854 około świąt Bożego Narodzenia 159 śląskich emigrantów w okolicy San Antonio założyło pierwszą pol-

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

ską osadę w Ameryce, której nadano nazwę Panna Maria. W ciągu następnych dwóch lat przybyło około 1200 emigrantów. Moczygamba był proboszczem – założycielem parafii i przywódcą osadników. Przed przybyciem Ślązaków Moczygamba prowadził rozmowy z irlandzkim bankierem i kapitalistą Johnem Twohigiem – właścicielem ziemi na której miała powstać osada. Kiedy przybysze przystąpili do kupna działek Twohig sprzedawał je po cenach blisko cztery razy, a czasem i siedem razy wyższych, aniżeli w sąsiednich osadach. Wywołało to oburzenie. Aby udobruchać tych, którzy nie mogli kupić ziemi, Moczygamba nabył działkę 238 akrów. 25 akrów przeznaczył na kościół, a pozostałą część rozparcelował wśród najbardziej potrzebujących. Polscy osadnicy przekonali się wkrótce, że Teksas z gorącym klimatem i suchą glebą, to nie zielony Śląsk. Lata 1856-57 okazały się okresem wyjątkowej posuchy. Rozczarowanie i gniew osadników sprawiły, że Panna Maria stała się dla Moczygemby miejscem niebezpiecznym.

Ucieczka

Niektórzy chcieli go powiesić, inni grozili utopieniem w San Antonio River. W październiku 1856 roku zagrożony Moczygamba – za zgodą władz kościelnych – schronił się wśród niemieckich osadników na terenie Teksasu. W dwa lata później wyjechał z tego stanu na północ. Postąpił roztropnie. Gniewne, mściwe myśli prześladowały jego rodaków przez wiele lat. W 1867 roku misjonarze informowali Rzym, że Ślązacy do tej pory nie mogą wybaczyć Moczygembie tego, że sprowadził ich do Teksasu. Po wyjeździe z Teksasu ksiądz Moczygamba działał w stanach północnych wśród imigrantów niemieckich, włoskich polskich. Trzykrotnie odbył podróże do Rzymu w celach sprawozdawczo-szkoleniowych. Zmarł pod Detroit w roku 1891. Po śmierci jednak nie pozostawiono go w spokoju. Skłonność do ekshumacji występuje wśród Polaków od dawna. W 1974 roku wskutek starań organizacji polonijnych zwłoki Leopolda Moczygemby uroczystie przeniesione zostały do miejsca z którego uciekł, do osady Panna Maria.

Z deszczu pod ryne

Polskich osadników w Teksasie spotyka-

ły kolejne trudności i rozczarowania. Niektórzy z nich przybyli do Ameryki, aby chronić swoich synów przed służbą wojskową. Tymczasem w okresie wojny secesyjnej (1861-1865) w Teksasie był przymusowy pobór do armii Konfederacji. Wielu osadników żyło w biedzie. Bywało, że dzieci kilometrami szły wzdłuż torów kolejowych, aby zbierać kawałki węgla, które spadały z wagonów towarowych. Na osadników napadali gangsterzy Czasami Indianie. Polskie skanseny wokół kościołów nie sprzyjały adaptacji do warunków amerykańskich i hamowały proces przekształcania się osadników, w „prawdziwych Amerykanów”. W miastach mówienie po polsku na ulicy narażało na wyzymska i pobicie. Polskie dzieci obrywały w szkołach od swych amerykańskich rówieśników, których często nie rozumiały,

Zamerykanizowani przez Klan

Prześladowcy działali czasami odruchowo, a czasami w sposób zorganizowany. W nocy 18 maja 1921 roku specjalnym pocigiem z Houston około 500 zakapturzonych członków Ku Klux Klanu z płonącymi pochodniami przybyło do zamieszkałego przez Polaków miasta Brenham. Maszerowali głównymi ulicami z amerykańskimi flagami. Nieśli transparenty z napisami „Na ulicach Brenham mów po angielsku, albo nic nie mów”, „Amerykanin to ten, który jest za swoim krajem, a przeciwko całemu światu”. Polscy wieśniacy przez pewien czas bali się przychodzić do miasta. Niektórzy obawiali się wychodzić z domu. Natomiast w Brenham nazajutrz po złośliwej demonstracji odbyło się zebranie na którym miejscowi promieniści urządzili, że uroczystości pogrzebowe poległych żołnierzy powinny odbywać się po angielsku. Tak samo załatwianie transakcji biznesowych i kazania. Tak więc amerykańscy rasiści i szowiniści na swój sposób przyspieszyli amerykanizację Polaków zwabionych do Teksasu przez księdza Moczygembę.

ANDRZEJ WILK

Dziennik Trybuna 7-8, 11.2018 s.13



Szanowni Czytelnicy!

Zabierając się do pisania kolejnego artykułu nachodzą mnie takie oto refleksje: czy pisząc jakikolwiek tekst nie jest aby moim celem wkurzenie Was, czy też wręcz odwrotnie, podniesienie na duchu. Co jest ważniejsze dobre samopoczucie w niewiedzy czy być w kur... ym kiedy to poznając prawdę mielibyśmy być wolnymi. Taki cytat pisma świętego widnieje przy wejściu do agencji CIA. Mając swoje skromne zdanie wydaje mi się, że w naszej obecnej złamanej pisowskiej rzeczywistości przynajmniej my powinniśmy, z resztą tak jak w większości czyniliśmy w przeszłości, bazować na prawdzie. Czy będą z tego jakieś pozytywne efekty? Sądzę że tak. Przynajmniej po latach nikt nam nie zarzuci fałszu, obłudy i żerowania na ludzkiej naiwności. Nie bez znaczenia jest fakt, że dla wielu z nas nadchodzące święta będą raczej bardzo skromne. Jednak, ponownie posłużę się cytatem z mądrych ksiąg: po dniach chudych nastąpią dni tłuste.

Docierając do tej elementarnej prawdy w ostatnim czasie natrafiłem na klasyczny przykład właśnie obłudy, fałszu itd. ze strony wicka, bohatera medialnego Podlasia i całej Polski Jareczka Z. Kiedy pokażna ilość ludzi plując mu wprost w oczy twierdzi że jest on kłamcą, niegodziwcem to on beztrąsko twierdzi, że pada deszcz i nawet przed nim chronią go nasi następcy z parasolem. To co się dzieje i co pada nawet z mównicy posel-

skiej w normalnym kraju i w normalnej rzeczywistości skutkowało by natychmiastową dymisją. A on co robi? Na warunkach TKM obraził się i... wmanewrował chłopaków z Komendy Głównej Przymuszeni kontrolerzy w celu niby to wyjaśnienia wydanych przez to bożyszcze Podlasia durnowatych decyzji (akcja błysk, podszywanie się pod nie istniejący już BOR itp.) opracowali bzdurne i niby „obiektywne” sprawozdanie. Ci chłopcy w niedalekiej przyszłości, z chwilą objęcia władzy przez opozycję jak można sądzić, pożegnają się z mundurem. To oni poniosą konsekwencje tych poronionych zachowań obecnego decydenta. Chciało by się powiedzieć tylko, oni ale w momencie tak pokręconych rządów w wielu dziedzinach życia publicznego takich „obłąkanych Jareczków” jest nie zliczona ilość. I czy oni nie zdają sobie sprawy, że kiedyś, a wszystko wskazuje na to, że w przeciągu dwóch lat poniosą sakramenckie konsekwencje. To wyobrażenie, że po nas tylko potop ziści się w całej rozciągłości. I powiem szczerze, że w żadnym stopniu nie będzie to napawać mnie satysfakcją i zadowoleniem. Pragnąc normalności cały czas mam w pamięci moje dzieci i wnuki, które kiedyś tam będą chcieli powrócić z banicji do Kraju. Ale jakiego? Tego, trwającego w amoku rozliczeniowym, zgodnie z obietnicami opozycji, które będą jak można sądzić miały charakter nad wyraz krwawy, a co za tym idzie będą przebie-

(Ciąg dalszy na stronie 25)

(Ciąg dalszy ze strony 24)

gać bez końca. A przecież nikt o zdrowych zmysłach tego nie chce. Oczywiście z wyjątkiem nawiedzonych, bezdusznie zapatrzonych w bzdurne ideały, korzystne dla nich samych.

! aby nie być Gargamelem, ciągle narzekającym z całą powagą mogę powiedzieć, że nadal uważamy siebie za patriotów. To nie tylko „niby słuszna zmiana” ma monopol na patriotyzm i dumę z odzyskania niepodległości. To dzięki naszym Koleżankom i Kolegom ta nowa powojenna rzeczywistość przez 45 lat dawała podwaliny do edukacji, godziwego mieszkania i życia. Te hasła syn robotnika i rolnika może stać się uczonym i jak to mówiono zejść bardzo wysoko to nie były mrzonki. Idąc na studia syn pracownika fizycznego za pochodzenie robotniczo chłopskie miałem dodatkowe 10 punktów. Dziś wyedukowanie mojego syna kosztowało tyle co opłata za wysłanie Hermaszewskiego w kosmos. I co najbardziej boli, to że chłopak (33 lata), mający ukończone dwa fakultety nie pracuje w specjalnościach, które takim kosztem zdobył. I to jest kolejny paradoks. Ale to inna bajka. Osobiście i jak sądzi wielu z nas jesteśmy dumni, z tego że wnieśliśmy nasz osobisty wkład w tworzeniu naszej Ojczyzny. Potrafimy akceptować zmiany ustrojowe zgodnie z zasadą: *vox populi, vox Dei*. Żaden z nas nigdy, ale to nigdy nie wystąpił w jakikolwiek brutalny sposób przeciwko obecnej władzy, mimo, że od niej zaznaliście tyle zła. Zaś ta „wadza” akceptując powojenne bandyckie działania przeklętych niby bohaterów wynosząc ich na pomniki. Ten brak sumienia i rozdymana próżność powoduje, że praktycznie, jak to prości ludzie mówią nie ma dla nich żadnych świętości (czytaj pomnik wielce zasłużonego Lecha z inicjatywy wiecznie dziewicy Jarosława).

M może nie będę rozwijał tego wątku jest on ogólnie znany i dla wielu nie jest do skonsumowania bez nadmiernego uaktywniania się gruczołów ślinowych. (muszę na telewizorze zainstalować wycieraczki bo za cholerę nie idzie oglądać reżimowych programów bez oplucia Boga ducha winnego telewizora). Pozwolę sobie jednak nawiązać do obchodów 100-nej rocznicy odzyskania niepodległości. Z tej to okazji w naszym Klubie przybyły kolej-



ne ekspozycje. Jedną pt. „Drogi do wolnej polski” a drugą „Symbol orła polskiego”. W jednej znajdują się dokumenty, legitymacje, odznaczenia, sygnety z patriotycznymi motywami i niezliczona ilość zdjęć z okresu międzywojennego o tematyce kresowej. Druga gablota zawiera wizerunki polskiego orła, tego z koroną i bez korony. Jest tam orzełek z czapki Kościuszkowców spod Lenino, oraz orzełek 5 Dywizji Kresowej walczącej pod Monte Casino. Są tam też różnego rodzaju wpinki, odznaczania oraz sygnety. Cała ekspozycja w żadnym stopniu nie kłucie się. To właśnie te ekspozycje pozwoliły mi na zająć I miejsca w Konkursie pt. „Losy nasze” zorganizowanym przez Muzeum Sztuki Ludowej w Węgorzewie pod patronatem olsztyńskiego Oddziału IPN, Wydawnictwa „Karta” i Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie i innych. Warto dodać, że poza kilimkiem z symbolem polskiego orła przywiezionym z dalekiego wschodu (wyhaftowany został przed I Wojną Światową) nad całością góruje sztandar z orłem i dumnym napisem Bóg, Honor, Ojczyzna. Sztandar otrzymaliśmy po samorozwiązaniu się Kola Związku Kombatantów i Więźniów Politycznych. To jest ten rechet historii. Ci obecni kombatanci, więźniowie polityczni, jak oni podkreślają zaistnieli z naszej winy (naszych poprzedników spod znaku UB i KBW), jednak to właśnie nam zaufali i dali do naszej Izby najważniejszą jaką posiadali rzecz, symbol. Wydaje mi się, że to jest właśnie formą rozliczenia się z przeszłością. Są tam też nasze mundury, insygnia, dyplomy i odznaczenia. Taka nasza lokalna historia w pigułce. Mając na uwadze otwartość Policji w stronę społeczeństwa Z-ca Komendanta giżyckiej Po-

(Ciąg dalszy na stronie 26)

licji kom. Sławomir Ozygała otrzymał przyzwolenie do korzystania z naszej mini izby pamięci w trakcie spotkań m.in. z młodzieżą podczas obchodów dni Policjanta, pogadek o Ruchu Drogowym itp. imprez.

Nam natomiast nasuwa się z tego jeden istotny wniosek: warto zapamiętać te złe chwile, aby w przyszłości nigdy ich nie popełniać, zaś nienawiść przegonić w diabły. No tak ale to była by sytuacja wprost wymarzona, z gruntu nie realna w naszym piekielku.

Na zakończenie pragnę zwrócić się do szanownych Koleżanek i Kolegów, a raczej powielić apel. Dokumentujcie swoją przeszłość. Utrwalajcie swoje przeżycia, swoją służbę. Można to czynić w dowolnej postaci. Nie tylko w formie pisanej można w dobie obecnej nagrywać swoje wspomnienia. Tworzyć albumy fotograficzne nie tylko ze zdjęć, lecz również skanując historyczne dokumenty. Osobiście udało mi się nagrać i wyemitować w radiu RFM (obecnie Meloradio) ponad 220 audycji pt. „Nie dokończony giżycki pamiętnik Bohdana Makowskiego”. Ten przymiotnik niedokończony wynika z faktu, że właśnie na to dokończenie, uzupełnienie przeszłości oczekuję ze strony słuchaczy. Proszę mi wierzyć, że wędrując po mieście niejednokrotnie spotykam się z mieszkańcami, którzy przedstawiają swoje wspomnienia, wydarzenia z naszej wspólnej egzystencji. I tym sposobem ta nasza lokalna historia pogłębia się i nabiera, co jest też ważne autentycznego charakteru. To właśnie tej historii, tej rzeczywistości boi się obecna niby to słuszna „wadza”. Kole im w oczy fakt, że otrzymali w spuściznie, Kraj po tych wrednych komuchach na wysokim poziomie cywilizacyjnym. Hasła: „1000 szkół na 1000 lecie”, „Każdy Polak buduje swoją stolicę”, SFOSIK (Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i Kraju) budowa Nowej Huty, Portów, Stocznie, Zakładów Produkcyjnych na światową skalę. To nie są mrzonki. Wtedy była walka o tworzenie miejsc pracy, a nie darmowe rozdawnictwo 500 plus czy minus. Dziś tego nie da się zamieść pod dywan. Są to nie kwestionowane fakty. I taką historię z naszym udziałem należy dokumentować. Przedstawiając taką nie do końca określoną propozycję sugeruję aby koła terenowe zwracały się z propozycjami do

szkół o zorganizowanie pogadek historycznych. Osobiście biorę udział w tego typu spotkaniach nie tylko w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Ponadto w publikowanych artykułach w lokalnej prasie w każdym tekście o charakterze historycznym dygresyjnie uwypuklam nasze sprawy, nasz punkt widzenia na obecną rzeczywistość. I proszę mi wierzyć do chwili obecnej nie spotkałem się z negatywnym komentarzem lub polemiką. Natomiast stosunkowo często spotykam się wręcz z prośbą o rozwinięcie ich komentarzy – opowieści o tematy, które nieświadomie potraktowałem peryferyjne.

Koncząc dzisiejsze spotkanie z Szanownymi Czytelnikami mam skrytą nadzieję, że ten nadchodzący przyszły rok przyniesie nam zadowolenie i być może powrócimy do normalności czego **Państwu i sobie z całego serca życzę.**



*Bohdan Makowski
s. Władysława.*



Ślubowanie Prezydenta Olsztyna



Piotr Grzymowicz rozpoczął dzisiaj (23.11) swoją czwartą kadencję na stanowisku prezydenta Olsztyna. Uroczystość zaprzysiężenia zwyczajcy ostatnich wyborów samorządowych w Olsztynie odbyła się w olsztyńskim ratuszu, w ramach II części rozpoczętej wczoraj I sesji Rady Miasta Olsztyna.

Piotr Grzymowicz odebrał zaświadczenie o wyborze na prezydenta Olsztyna z rąk Katarzyny Gołębiewskiej - przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej w Olsztynie. Potem złożył wymagane przepisami prawa ślubowanie.

Po zaprzysiężeniu Piotr Grzymowicz odbierał gratulacje, m.in. od wicemarszałek województwa Wioletty Śląskiej-Zyśk, starosty olsztyńskiego Andrzeja Abako i arcybiskupa Józefa Górzyńskiego. W kolejce do złożenia gratulacji ustawili się także radni Rady Miasta, pracownicy Urzędu Miasta,



szeefowie miejskich spółek i instytucji, przyjaciele i znajomi.

Podczas uroczystości zaprzysiężenia Piotrowi Grzymowiczowi towarzyszyła żona Irena. Uroczystość muzycznie ubarwili uczniowie i pedagodzy Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Olsztynie.

Tekst i zdjęcia z [www.olsztyn24](http://www.olsztyn24.com/news/32904-piotr-grzymowicz-zaprzysiezony-na-prezydenta-olsztyna.html)
<https://www.olsztyn24.com/news/32904-piotr-grzymowicz-zaprzysiezony-na-prezydenta-olsztyna.html>

Od Redakcji OBI

Wśród zaproszonych na uroczystość ślubowania był także Prezes ZW SEiRP w Olsztynie, który osobiście przekazał Panu Prezydentowi Adres Gratulacyjny (str. następna) z tej okazji.





STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE

10-542 OLSZTYN, ul. Erwina Kruka 41, Tel. 89 522 56 00, 519 340 125



**Pan
Piotr Grzymowicz
Prezydent Miasta Olsztyna**

Panie Prezydencie!

Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych, reprezentowane w Radzie Olsztyńskich Seniorów przez Prezesa Zarządu Wojewódzkiego, z zadowoleniem przyjęło reelekcję Pana Prezydenta na kolejną kadencję, do czego przyczynili się także nasi członkowie swoimi kartami do głosowania.

Panie Prezydencie!

Gratulujemy uznania dla dotychczasowych Pańskich dokonań okazanego w wyborach przez Olsztynian. Jest jednocześnie ufność, że dalszy rozwój Miasta i poprawiające się warunki egzystencji nas wszystkich, będą kontynuowane.

Mieszkańcy Olsztyn to także seniorzy. To niemała grupa osób, która potrzebuje specjalnego traktowania i opieki ze strony Pana Urzędu. Dotychczasowa polityka senioralna prowadzona przez Urząd Miasta, jej spodziewana kontynuacja, przy Pana wsparciu zapewne będzie efektywniejsza i ułatwi warunki życiowe seniorom.

Panie Prezydencie!

Życzymy Panu, by spełniły się Pana plany zarządzania Olsztynem i wszystkie dezyderaty artykułowane w kampanii wyborczej, a kierowanie ku osobom starszym.

Olsztyn, 16 listopad 2018 r.

PREZES
Zarządu Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Olsztynie
[Signature]
asp.sztab.w st.pocz. Jerzy Kowalewicz

Nasi samorządowcy



Nasi, bo policjanci, nasi bo są członkami SEiRP, nasi bo z Warmii i Mazur. W Elblągu, w tej kadencji, Krzysztof Konert i Marek Osik będą dbali o Miasto, o Warmię i Mazury też. Zaufanie zdobyli w wyborach w których głosujący na nich do-

cenili ich wcześniejsze dokonania i postawę obywatelską w Policji. Obu Kolegom serdecznie życzymy sukcesów w społecznikowskich zapasach z rzeczywistością dla dobra nas wszystkich. Liczymy na Was!

Jerzy K. Kowalewicz





AKT POWOŁANIA

Na podstawie Uchwały Nr XLIV/261/17 Rady Miejskiej w Kętrzynie z dnia 30 października 2017 r. w sprawie utworzenia Kętrzyńskiej Rady Seniorów i nadania jej statutu oraz Zarządzenia Burmistrza Miasta Kętrzyn Nr 36/2018 z dnia 8 lutego 2018 r. w sprawie powołania składu osobowego Kętrzyńskiej Rady Seniorów:

powołuje się

Pana Stanisława ŻACH

do Kętrzyńskiej Rady Seniorów

I kadencji 2018 - 2021

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Kętrzynie

Dariusz Duczek

Burmistrz Miasta
Kętrzyn

Krzysztof Hećman

Kętrzyn, 8 lutego 2018

Spółecznikowska pasja członków SEiRP na Warmii i Mazurach jest coraz wyraźniej dostrzegana i doceniana przez obywateli. Kolejnym tego dowodem jest wybranie kol. Stanisława Żacha Prezesa Koła SEiRP w Kętrzynie, na członka Rady Kętrzyńskich Seniorów o, czym znany ze skromności Staszek dopiero niedawno poinformował Redakcję OBI.

Redakcja, życząc sukcesów spodziewa się bliższych informacji o działalności Kolegi w tym gremium.

Jerzy K. Kowalewicz



Jubileuszowe spotkanie z XX-leciem w tle.

W dniu 22.11.2018r., w uniwersyteckiej palmiarni, miało miejsce jubileuszowe spotkanie członków Koła nr 2 SEiRP w Zielonej Górze. Grono uczestników było liczne, a wśród nich m. innymi Prezes Zarządu Okręgu Jan Papis, prezesi zaprzyjaźnionych Kół terenowych oraz Koła wojskowych. Miłym akcentem – aczkolwiek krótka, bo warunkowana obowiązkami zawodowymi – była obecność Komendanta Miejskiego Policji mł. insp. Jarosława Tchorowskiego. Szczególnie serdecznie witaliśmy Seniorów i Jubilatów obchodzących w tym roku 80-te, 75-te, 70-te, 65-te i 60-te urodziny, których uhonorowano listami gratulacyjnymi. W części głównej, która miała charakter zebrania, Prezes Koła Kol. Barbara Milej przedstawiła historię jego powstania, formy i kierunki działalności oraz przywołała założycieli. Realizację harmonogramu w mijającym roku zreferowała Sekretarz Koła. W komunikatach przekazano ważne informacje, m. innymi dot. zwolnienia z płacenia abonamentu RTV, możliwości odzyskania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, zmiany w grupowym ubezpieczeniu (przejścia z Warty do PZU). Po części oficjalnej, uczestnicy kontynuowa-

li spotkanie bardziej kameralnie, w grupach i podgrupach. Przerywnikiem rozmów i wspomnień była miła dla ucha i porywająca do tańca muzyka mechaniczna, którą przygotował Tomek, celnie trafiając w gust zebranych. Były więc i tańce. Szkoda, że kilka osób, mimo potwierdzenia uczestnictwa, nie przybyło na spotkanie i nie odwołało swojego zgłoszenia, zmuszając organizatora do poniesienia zbędnych kosztów.

Tekst : Zofia Der

Zdjęcia: Eugeniusz Czerwiński





Obchody Niepodległości w Mysłowicach

Obchody Święta Niepodległości w Mysłowicach w tym roku, zresztą tak jak zawsze, miały uroczysty przebieg. Uroczystości setnej rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się mszą świętą za Ojczyznę w kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po mszy w asyście licznych pocztów sztandarowych i orkiestry KWK „Mysłowice – Wesoła”, delegacje reprezentujące parlament RP, władze samorządowe, organizacje pozarządowe, służby mundurowe, harcerzy, młodzież szkolną, mieszkańców złożyły kwiaty w miejscach pamięci narodowej oraz przy pomniku ks. kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. Orkiestra odegrała hymn państwowy i rotę, a także w czasie przemarszu pieśni patriotyczne.

Okołicnościowe przemówienie wygłosił pan Edward Lasok, prezydent miasta Mysłowice. Koło Nr 27 Stowarzyszenia

Emerytów i Rencistów Policyjnych w Mysłowicach reprezentowali Alina Skowron i Mieczysław Skowron.

Tekst: Alina Skowron

Zdjęcia:

Danuta Sowa i Mieczysław Skowron



Wycieczka z Elbląga



W dniu 17.11.2018 r. zgodnie z zapowiedzią o godz. 8:00 wyruszyła wycieczka członków miejscowego Koła SEiRP w której to wzięło udział 40 członków plus przewodnik miejscowego Koła PTTK, a zarazem wiceprezes Koła SEiRP, piszący tą relację i autor zamieszczonych zdjęć.

Celem wycieczki było Muzeum w Lidzbarku Warmińskim zajmujące pomieszczenia w części dawnego zamku biskupów warmińskich. Z zamieszkujących tu biskupów można, by chociaż wymienić, Ignacego Krasieńskiego zarazem naszego słynnego bajkopisarza, czy Andrzeja Batorego bratanka króla Stefan Batorego. Przebywał tu też Mikołaj Kopernik, będący kanonikiem i astronomem, a zarazem wszechstronnym uczyńnym. Po zwiedzeniu muzeum gdzie zgromadzono dawne przedmioty, a także dzieła dawnej i nowej sztuki udaliśmy się do Mamerek.

Mamierki to miejsce gdzie w okresie II wojny światowej od 1940 r. znajdowa-

ła się Kwatera Główna Niemieckich Wojsk Lądowych. Położone są one w niewielkiej odległości od dawnej Głównej Kwatery Hitlera – Gierłóży, z tym, że w przeciwieństwie do Gierłóży bunkry w Mamerkach nie uległy zniszczeniu i dają możliwość poglądu na wygląd takich bunkrów w Głównej Kwaterze Hitlera. O ogromie tych obiektów może świadczyć chociaż to, że strop największego z bunkrów wykonano z 7 metrowej warstwy betonu.

W Mamerkach oprócz zwiedzenia bunkrów mieliśmy możliwość zapoznania się ze zgromadzoną dawną bronią, czy też jak wyglądała organizacja służby wewnątrz tych bunkrów. W tym muzeum umieszczono też atrapę Bursztynowej Komnaty, co prawda replika nie jest wykonana z bursztynu, a z innych tworzyw. Powrót do domu poprzedzony został obiadem w Kętrzynie.

Karol Wyszyński



Pożegnanie doradcy.

Prezydium ZW SEiRP w Olsztynie uroczyście pożegnało doradcę Zarządu Wojewódzkiego kol. Tadeusza Gadzałę. Tadeusz postanowił, ze zdrowotnych powodów zrezygnować z udziału w obradach Prezydium, chociaż nie odmówił pomocy i porad w szczególnych, ważnych dla członków SEiRP, sprawach.



[http://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/Archiwum/BI%2011%20\(77\)%202018.pdf](http://www.seirp.pl/ckfinder_pliki/files/Archiwum/BI%2011%20(77)%202018.pdf)

Protest KOD w Olsztynie



KOD zorganizował kolejną manifestację w obronie wolnych sądów

W niedzielny (25.11) wieczór Warmińsko-Mazurski Komitet Obrony Demokracji zorganizował kolejną manifestację w obronie wolnych sądów. Kilkudziesięciu uczestników manifestacji zebrało się pod budynkiem Sądu Rejonowego w Olsztynie.

- Minęło nieco czasu, od kiedy ostatni raz się tutaj spotykaliśmy - powiedziała Marta Kamińska z KOD otwierając manifestację. - Przez ten czas wiele się wydarzyło. Wydarzyło się wiele rzeczy przykrych, jak chociażby zawieszenie Polski w prawach członka Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. Wydarzyły się także rzeczy, z których powinniśmy się cieszyć. Jedną z najlepszych informacji była decyzja Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości o zastosowaniu środków zabezpieczających w przypadku ustawy o Sądzie Najwyższym i zawieszenie stosowania przepisów dotyczących przejścia w stan spoczynku I prezes Sądu Najwyższego i pozostałych sędziów, którzy ukończyli 65. rok życia. Chciałabym jednak powiedzieć o ostatnim epizodzie - o kolejnej ekspresowej nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym, tym razem będącej swoistą porażką Jarosława Kaczyńskiego, jego cofnięciem się o krok w marszu, aby podporządkować sobie Sąd Najwyższy.

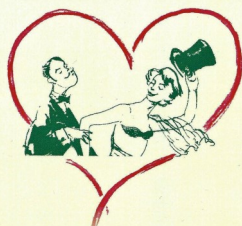
Dalej Marta Kamińska podkreśliła, że w uzasadnieniu do nowelizacji ustawy posłowie PiS przyznali, iż przepisy, które uchwalili w poprzednim roku były niekonstytucyjne, na co zwracały uwagę również niektóre środowiska w kraju.

- Te „niektóre środowiska” to także my - mówiła Marta Kamińska. - Mamy udział w obronie Sądu Najwyższego (...) PiS ustąpił. Pokazuje to, że nasza walka ma sens, że nasza presja ma sens, że nasza walka o wolne sądy powinna toczyć się dalej. PiS wycofał się z części przepisów, ale dalej pozostają w mocy pozostałe przepisy o Sądzie Najwyższym, o Krajowej Radzie Sądownictwa, o sądach powszechnych, które naruszają zasady trójpodziału władzy. Dlatego tutaj się gromadzimy, żeby po raz kolejny upomnieć się o wolne sądy.

W czasie manifestacji, oprócz liderów KOD - Marty Kamińskiej i Jerzego Wądołowskiego, głos zabierali również sędziowie, tłumacząc zebranym m.in. zasady stosowania prawa w krajach wspólnoty europejskiej, skutki zmian przepisów dot. Krajowej Rady Sądownictwa czy zmian w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

W spotkaniu pod Sądem uczestniczyli także członkowie SEiRP - JKK>

Janusz Maciej Jastrzębski



**RÓŻNE SMAKI
MIŁOŚCI**

ZGRZYT W POŻYCIU

Joanna Małodajna,
żona luminarza,
Szukać ulgi w strapieniu
przyszła do lekarza.
Niechże mi pan pomoże,
doktorze kochany,
Bo od męża odbieram
ogromne szkany.
I to w trakcie pożycia...
w cielesnym spotkaniu,
Gdy ma osiągnąć uniesień...
tego... wie pan... stanu,
Wtedy jęki wydaje
i krzyczy straszliwie...
Te ekstazy są dla mnie
bardzo uciążliwe!
Taka skarga lekarza mocno
zadziwiła:
By żonie ta muzyka stała
się niemiła,
W trakcie zabaw miłosnych,
po raz pierwszy słyszę!!!
I rozprawę o fobii niezwyklej
napiszę...
Czemu męża reakcje panią
oburzają?...
Bo zawsze z głębokiego snu
mnie wyrrywają!

SAMOKRYTYKA

Wybacz, że kiedy głowę na
Twych piersiach składam,
Już po sekundzie chrapie
i zawód Ci sprawiam.

SAMIEC ALFA

Chcę tu odeprzeć,
proszę państwa,
Podłe szyderstwa
i potwarze
Tych, co mnie palcem
wytykają,
Że wielkim jestem
pantoflarzem
Nieprawda, jestem

samcem alfa,
Nie zniewieściałym,
niech Bóg broni...
Pozwólcie, że nim to wykaże,
Odbiorę..., bo ktoś
do mnie dzwoni.
Halo Kotusiu, to ja,
Mruczuś...
ja nie odbieram telefonu?...
Najmocniej za to
cię przepraszam,
Lecz dziś nie wychodziłem
z domu,
Telefon miałem wciąż
przy sobie...
Słucham, co mówisz? ...
Bym się zamknął?...
Źle zrozumiałaś,
przecież nigdy się
nie zdarzyło, bym ci warknął.
Pewno ci tylko się zdawało...
Co też ja mówię!... oczywiście,
Że tobie nigdy się nie zdaje,
To ja sumienie mam
nieczyste.

Zrobiłem wszystko
jak zleciłaś,
Inicjatywę wykazałem:
Twoje staniczki i bluzeczki
Oraz majteczki też wyprałem.
Po gościach wszystko
wysprzątałem.
Dywan starannie odkurzony,
Naczynia wszystkie
pozmywane...
Żaden kieliszek nie stłuczony.
Wiesz, że twój Mruczuś
ukochany
Rączki ma zręczne
do roboty...
Żelazka nie reperowałem,
Bo zakazałaś, Kocie Złoty,
Żebym znów zwarcia gdzieś
nie zrobił... jestem posłuszny
w każdym calu...
Co, dzisiaj znowu późno wró-
cisiz?...
Idziesz z jagodą do

„Cristal”-u,
Na męską wódkę...
Nie pij dużo...
I weź parasol,
bo deszcz pada...
Co będę robił?
Zetrę kurze,
Z kotem i psem sobie
pogadam.
Potem obejrzę „Przyjaciółki”,
„Vive” przejrzałem w toalecie,
Ciekawe były w niej kreacje...
Tak, kocham cię,
jak nikt na świecie...
Tak, tak...Lodówkę
też odmrozę,

Tylko pamiętaj, moja miła,
Żebyś przed trzecią...
no, przed czwartą,
Do domu grzecznie
powróciła...
Boże, tylko żartowałem,
Wiem, wrócisz kiedy będziesz
chciała...
Całuję oczka i pępuszek...
Nawet mi „pa”
nie powiedziała!
Co ja zacząłem
państwu mówić?...
Żem samiec alfa,
nie pantoflarz,
to, że ja pod miotłą siedzę
Jak mysz, to jest zwyczajna
potwarz.
Dam teraz dowód namacalny,
Byście się wreszcie
przekonali:
- Kot do kuwety! Pies do sie-
bie! Widzicie, z miejsca posłu-
chali!

LIMERYK POROŻNY

Kasia Łacna z osiedla
Przymorze.
Przyprowadziła mężowi poroże.
Choć o sufit zaczepiała,
Na swój los nie narzekał,
Wolał rogi niż łysą
mieć głowę!

LIMERYK OBSKURANCKI

Piotr Ciemniak mieszkający
w Krakowie,
jest obskurant, kołtun
co się zowie.
Paniom rączki całuje,
Wielbi je, adoruje,
Lecz im wzbrania stanowić
o sobie.

*Miłość albo jest szalona,
albo w ogóle jej nie ma.*
Milan Kundera



Janusz Maciej Jastrzębski, urodzony w 1945 r.
Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Wsze-
chwskiego. Dziennikarz, literat. Autor 19 po-
wiesi sensacyjnych (wydawanych także pod
pseudonimami) i satyr, m.in. pastisz „Pana Ta-
deusza” i „Żemsty”, tomików wierszy satyrycz-
nych: „Junkowie czyli gry i zabawy elit polskich
i ludu polskiego”, „Śwawolnik” – frywolne wier-
sze dla dorosłych, „Kołtuny”, a także „Bestii”
– książki dokumentu o polskich wielokrotnych
zabójcach z połowy XX wieku.

Reportaż, sprawozdania sądowe, publicysta,
felietonista, satyryk. Współpracował z kilkunastu
sięcioma periodykami oraz z prasą codzienną.

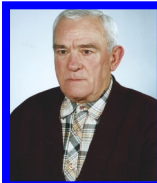
BANALY?

Nade mną gwiazdzą Panny.
Wóz Wielki płynie i Mały,
A z nimi me serce płynie
Do Ciebie...

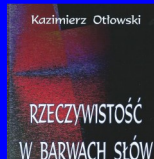
Tak to banaly
Prostackto, kicz i żenada!
Tak, zgadzam się, że to smiera.
Lecz „Kocham” nie każdy umie
Wyznawać kunstem Szekspira.

Miłość prawdziwa nie żąda
Słów gładkich, pięknie ubranych,
Przytuli się do najprostszyszych,
Byle na sercu podanych.





Kazimierz Otłowski „Świat polityki i polityków”



Nie każda sława - chwała

Kto sławą się napawa,
by uniknąć przykrego
zdziwienia,
niech pamięta — nie zawsze
sława w chwałę się przemienia.

Przestroga

Można powiedzieć
ze złośliwością
tym, co nie potrafią starości
uszanować,
że ich może przed starością
tylko przedwczesna śmierć
uratować.

Bunt zgryzotą

Bunt może prowadzić
do zmiany.
Niezgoda na coś jest jego istotą,
ale nieraz buntownik bywa
ukarany i bunt kończy
się zgryzotą.

Tylko sztydzić

Ludzie potrafią sobie kadzić,
ale też wzajemnie wszystko
obrzydzić
i nic na to nie można poradzić,
pozostaje tylko z tego
szydzić.

Gubienie hierarchii

Hierarchii pewnej nie uznają ci,
co mylą środki z celami.
Swoją interes w tym mają
by cele i środki zamieniały się
miejscami.

Oplącalne bankructwo

Dopuszczają się bałamuctwa
ci, co nad bankrutami się
użalają
bo nawet niektóre bankructwa
bankrutom się oplącają.

Jak podwójna natura

Do wolności myśli i czynów
wzywać potrafią, ale dla siebie
ją zdobywają po to, by innym
móc nakazywać, jak myśleć
i postępować mają.

Wzajemne okielznanie

Gdyby różni adwersarze
zechcieli swoje myślenie
i motywy
poznać, większe szanse
na porozumienie by mieli,
ale oni pragną się tylko
okielznać.

Życiowe odsłony

Życie charaktery ludzkie
odslania
wystarczy powiedzieć unikając
wyliczanki:

Jedni mają inklinacje
do budowania,
inni zaś nadają się
tylko do walki.

Rzeźbienie świadomości

Świadomość społeczna może
ogłuszyć lub otrzeźwić.
Ma różne barwy i kroje.
Niektórzy więc chcą ją
wyrzeźbić

na obraz i podobieństwo swoje.

Odróżnienia

Dla niektórych bywa rzeczą
sporną,
czy ktoś jest twórcą,
czy wandalą
kiedy skandal staje się normą,
a norma jest nazywana
skandalem.

Dymisyjna choroba

Gdy jakieś plecy wspierały
jego misję
był pełen wigoru i miał zdrową
watrobę,
a jak otrzymał dymisję nagle
zapadł na obłożną chorobę.

Oby stołek się

nie wyrócił

Kto posady szturmem zdobywa
i staże na nich skraca,
niechaj pamięta, iż bywa
czasem, że stołek się wywraca.

Kto wybiera

Nie jeden, co życie nim
poniewiera
niesłusznie na wybór złego losu
narzeka,
bo to nie człowiek sobie los
wybiera,
lecz los wybiera człowieka.

Okruchy szczęścia

Dla niektórych los
nie jest łaskawy.
Nie dodaje im do życia otuchy,
tylko jakby dla zabawy rzuca
im szczęścia okruszki.

Objawione prawdy

Wielbiciele prawdy różne
inklinacje mają.
Tych należy się obawiać, co

prawdy nie dociekają,
a tylko chcą ją objawiać.

Test na potrzebę

Każdy powinien taki test
ćwiczyć,
który mu pomoże w potrzebie,
a brzmi on: jeśli umiesz liczyć,
to licz tylko na siebie.

Nie ma sprawiedliwej złości

Kto za sprawiedliwego chce
uchodzić
niechaj się złości pozbywa,
bo złością można tylko
szkodzić,
gdyż ona nigdy nie jest
sprawiedliwa.

Jego rozmijanki

Z manipulacji i kretactw słynie,
łże, gdy okazja mu sprzyja,
a w jego mniemaniu jedynie
nieraz z prawdą się rozmija.

Pomysł na opór materii

Ludzie jeszcze nie wymyślili
tak doskonałego urządzenia,
aby wandalę go nie zniszczyli
dla samego tylko zniszczenia.

Duma ignorantów

Wiedzą o tym ludzie rozumni,
iż mądrzy i szlachetni są
dumy warci,
a tymczasem najbardziej dumni
z siebie są najczęściej
ignoranci.

Obraza własnej inteligencji

Tak go zaślepia polityczne
dążenie
przesadna dbałość o medialną
prezencję, że dla siebie
niepostrzeżenie,
mówiąc — obraża własną
inteligencję.

On w środkach przekazu

Wierzy w moc kreatywną
środków przekazu.
Choć nie ma nic do
powiedzenia,
to wypowiedzenie w nich
choćby jednego wyrazu
jest dla niego zapowiedzią
powodzenia.

Czas biegnie

na swój sposób

Przed czasem się nie uciecze,
choć biegnie on różnie
dla człowieka.
Dla jednych się strasznie
wlecze,
innym zaś szybko ucieka.

**W biurze ZW SEiRP w Olsztynie
W środy, w godz. 10.00 - 12.00,
Pani Maria Kowalewicz, księgowa ZW,
prowadzi nieodpłatnie doradztwo z zakresu cyfrowego
prowadzenia finansów Stowarzyszenia.**

**Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie
Informuje:**

Porady i pomoc prawną członkom Stowarzyszenia można uzyskać w godzinach otwarcia Biura Zarządu Wojewódzkiego w terminach jak wyżej.

**Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie
Informuje:**

**Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą drugą („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00**

Adres do korespondencji:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Dane do faktur /wzór/

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, ul. Erwina Kruka 41
NIP: 8512442679**

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

Na okładce:

**Strona I: Choinka, Olsztyn, ul. Rataja
Strona II: Agnieszka Smolińska
Prezes ZG SEiRP**

Olsztyński Biuletyn Informacyjny

**Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.
Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz**

**OBI w sieci na stronach www: <https://issuu.com/obizwseirpolsztyn>
<http://www.warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/komunikacja-wewnetrzna/brak/129,ZW-SEiRP.html>
<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>, https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/OBI096.pdf**

**E-mail: redakcjaobi@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.
10-542 Olsztyn, ul. Erwina Kruka 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00**



Tanpol

WYDRUKI CYFROWE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI



BANERY
POSTERY
NAKLEJKI
ULOTKI
ULOTKI SKŁADANE
PLAKATY
WIZYTÓWKI
KALENDARZE
ROLLUP
BROSZURY
FOLIE MAGNETYCZNE

Niskie ceny!

XERO

7gr

Format A4

Znajdziesz nas:

GRYF CENTRUM

ul. Pieniężnego 13/2

tel: 89-527-24-30

email: gryf.olsztyn@wp.pl

GRYF ROLNY

Plac Łódzki 5

Aula im. prof. Kotera

Wydział Kształtowania

Środowiska i Rolnictwa

tel: 693-742-230

email: x.rolny@wp.pl

GRYF WNT

ul. M.Oczapowskiego 11

Wydział Nauk Technicznych

Budynek (D)

tel: 574-768-083

email: wnt.gryf@wp.pl

MASTERGRAF

ul. Mroza 13 lok. G

(przy centrum H&B)

tel: 89-541-21-59

mastergraf.olsztyn@wp.pl